



Scena pod pręgierzem

Piątek, 13 czerwca, dla Teatru Jeleniogórskiego może się okazać bardzo pechowy. Biuro Wystaw Artystycznych zaplanowało debatę po kontrowersyjnych spektaklach i teatralnych skandalach. Na pewno padnie pytanie: czy taka scena jest w stolicy Karkonoszy potrzebna? Wojtko Klemma czeka ciężkie popołudnie.
str. 12



Pigułki gwałtu

Półnagą i nieprzytomną dziewczynę znalazł w sobotę rano na jednym ze skwerków przy ul. Wiłkomirskiego na Zabobrze patrol straży miejskiej. Wezwany na miejsce lekarz, który zbadał znaną, stwierdził, że mogło dojść do przestępstwa i nie wykluczył, że została zgwałcona i odurzona substancją chemiczną wsypaną do drinka, która wyłączyła jej świadomość. Policja przestrzega wszystkich, a zwłaszcza kobiety: – Pilnujcie szklanek!

str. 9



w natarciu

W DZIKIEJ WODZIE CZYHA ŚMIERĆ

Słońce praży, a największe upały dopiero przed nami. Próżno na razie szukać ochłody na basenie miejskim przy ulicy Sudeckiej: zostanie otwarty dopiero w pierwszych dniach wakacji. A kąpiel na gliniankach może skończyć się tragicznie.

str. 5



Pijane licho nie śpi

str. 4



Euromaniacy z Jelonki



477 ogłoszeń 176 ofert pracy

Telewizja TVN nadała w czwartek w głównym wydaniu Faktów zapowiedź piłkarskiego happeningu zorganizowanego przez młodych jeleniogórczyków. Wczoraj (niedziela) fani futbolu w Rynku strzelali gole do niemieckiej bramki. Później mieli to robić biało-czerwoni na turnieju w Austrii. Jak wyszło? Państwo już wiedzą. Ten numer gazety oddaliśmy do druku jeszcze zanim zaczął się mecz Niemcy – Polska Euro 2008. Jednak turniejem już przez cały miniony tydzień żyła Jelenia Góra. str. 3

IDYLLA KARKONOSKA
Nowoczesne mieszkania w ciszy i spokoju
Wykonawca Projektu: Biuro Projektowe FORUM PROJECT S.C.
58-500 J. Góra ul. Mickiewicza 22



Solidne i wysokiej jakości budynki

cena od 3390 m² +vat

Lokalizacja
J.Góra-Cieplice
ul. Ceglana, Wojewódzka

Państwa zadowolenie jest naszym celem dlatego oferujemy Państwu jasne i słoneczne mieszkania mieszkania oraz grunt na własność spokojna pełna zieleni dzielnica widok na góry (Snieżka) 2 min do przystanku autobusu plac zabaw dla dzieci piękna infrastruktura dużo zieleni śliczne alejki teren w nocy oświetlony

Mieszkania są z ogródkami, balkonami, dwu poziomowe (antresole), garaże podziemne i miejsca parkingowe, piwnice
Każde mieszkanie wyposażone jest w niezależne ogrzewanie gazowe
info telefon: 0 502 12 36 48 0 607 12 85 18
biuro ul. Wzgórze Partyzantów 7 58-500 Jelenia Góra

JelBud S.C.
www.jelbud.pl

email: biuro@jelbud.pl

DZIŚ W JELONCE

Cuda w „trójce”	- str. 5
Poświęcenie dla inwestycji	- str. 6
Porcja różnorodności	- str. 7
Przedszkole Jelonki	- str. 8
Brudne płuca na lato	- str. 8
Heroino, odczep się!	- str. 9
Marazm pod Chojnikami	- str. 11
Przygoda na jubileusz	- str. 13
Doniesienia sportowe	- str. 18 - 19
Duża porcja rozrywki	- str. 20 - 21
Program TV	- str. 22 - 23
Czarodziejka kamera	- str. 30

Eksparlamentarzystce grozi nawet 10 lat więzienia



Beata Sawicka z senatorem Stefanem Niesiołowskim na dwa dni przed zatrzymaniem. 29 września 2007

Beata Sawicka, była posłanka PO zamieszana w skandal korupcyjny, latem może stać przed sądem w Poznaniu. Wpływie tam akt oskarżenia przeciwko jeleniogórzance.

Doniosła o tym piątkowa Polska Gazeta Wrocławska, która podkreśla, że całą sprawę komplikuje strajk pocztowców. Uniemożliwia on doręczenie odpowiednich pism na czas. Z powodu opóźnienia prokuratorzy czekają z formalną decyzją o zamknięciu postępowania.

Proces Sawickiej będzie się toczył przed Sądem Rejonowym w Poznaniu. Byłej posłance za podleganie i nakłanianie do korupcji oraz płatnej protekcji, przyjęcie korzyści majątkowej i powoływanie się na wpływy w organach władzy, grozi do 10 lat więzienia - napisała gazeta.

Sawicka wpadła na początku października po prowokacji agenta Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Przyjęła od niego w dwóch ratach po 50 tysięcy złotych w zamian za korzystne ustalenie przetargów na Helu.

Według doniesień Dziennika, B. Sawicka unika Jeleniej Góry. Mieszka u matki w Oławie, skąd pochodzi. Wróciła do naturalnego koloru włosów (kasztanowe) i zastanawia się nad zmianą nazwiska.

(tejo)

CENTRUM KSZTAŁCENIA *Plejada*

SZKOŁA POLICEALNA



Plejada

Nowo otwarta szkoła ogłasza nabór na rok szkolny 08/09

Posiadamy własną bazę dydaktyczną (własny budynek)

- Opiekun medyczny - Technik masażysta
- Technik usług fryzjerskich - Technik usług kosmetycznych oraz wiele innych bezpłatnych kierunków

WSTĄP I ZOBACZ !

ul. Górna 10/11, pokój nr 22
tel. 075 6129406 • www.eck.com.pl
Jelenia Góra jgora.plejada@op.pl



W rankingu uczelni „Newsweek”
1 miejsce wśród państwowych wyższych szkół zawodowych
Wyróżnienie Gepard Biznesu AD 2006

Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze

Nasze atuty:

Rozbudowany system stypendialny
wiemy jak pomóc każdemu

Wyjątkowy campus
plenerów zazdroszczą nam najlepsze polskie uczelnie

W doborowym gronie
doświadczona kadra wykładowców
cieszących się uznaniem i autorytetem w całym kraju

Okno na świat
szeroka współpraca z uczelniami i organizacjami międzynarodowymi otwierająca możliwość stypendiów zagranicznych oraz poznanie europejskich rynków pracy

AZS Kolegium Karkonoskie
z naszymi sportowcami liczy się cała Polska, tak w dyscyplinach indywidualnych, jak zespołowych

Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze prowadzi kształcenie na studiach licencjackich i inżynierskich na kierunkach:

- Elektronika i telekomunikacja
- Edukacja techniczno-informatyczna
- Filologia polska
- Filologia ze specjalnościami: filologia angielska i filologia germańska
- Pedagogika ze specjalnością pedagogika opiekuńcza i resocjalizacyjna
- Wychowanie fizyczne
- Fizjoterapia
- Pielęgniarstwo



Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze oferuje również kształcenie na studiach podyplomowych dla osób posiadających kwalifikacje pedagogiczne:

- Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza i resocjalizacyjna
- Socjoterapia z terapią pedagogiczną

Uczelnia prowadzi także nadspecjalizację w kształceniu osób niepełnosprawnych. Z myślą o nich przygotowała wyjątkową pomoc, tak w edukacji, jak rehabilitacji zdrowotnej, przez cały okres studiów.

Televizja TVN nadała w czwartek w głównym wydaniu Faktów zapowiedź piłkarskiego happeningu zorganizowanego przez młodych jeleniogórczan. Wczoraj (niedziela) fani futbolu w Rynku strzelali gole do niemieckiej bramki. Później mieli to robić biało-czerwoni na turnieju w Austrii. Jak wyszło? Państwo już wiedzą.

Ten numer gazety oddaliśmy do druku jeszcze zanim zaczął się mecz Niemcy – Polska, który zainaugurował rozgrywkę Euro 2008. Jednak turniejem już przez cały miniony tydzień żyła Jelenia Góra.

Białoczerwonymi flagami przyozdobione są okna. Kierowcy nakładają chorągiewki na anteny. Nawet obsługa lokali ubiera się w stroje narodowej reprezentacji. Zwiększony ruch jest także u dealerów dekoderów Polsatu. Publiczna telewizja nie pokazuje bowiem relacji ze stadionów w Austrii i Szwajcarii. Sporym zainteresowaniem cieszy się zbiorowe oglądanie meczów w pubach. W niedzielę trudno było znaleźć wolne miejsce, bo stoliki zarezerwowano już kilka dni temu.

Przedsmak piłkarskiego święta urządzili jeleniogórczanie działacze rady młodych Wspólnego Miasta i Klubu Młodej Prawicy. Happening, podczas którego każdy mógł wbić gola do niemieckiej bramki. Pomysł

na tyle oryginalny, że zainteresowała się nim telewizja TVN.

– Chcemy pokojowego kibicowania, a nie krwi i drastycznych obrazków – mówi Oliwer Kubicki, współorganizator niedzielnej imprezy. Emisja TVN była częścią materiału nawiązującego o czwartkowej okładki SuperEkspresu. Bulwarówka pokazała na niej trenera Leo Beenhakkera z głowami Michaela Ballacka oraz trenera Jogiego Loewa. – Nie chcemy iść tym śladem – przekonuje Kubicki.

Kręceniu programu TVN przyglądała się niemiecka wycieczka. Goście zza Nysy śmieli się na widok karykaturalnej postaci swojego goalkippera. Ale nie było złośliwych docinków ani komentarzy. A przed kibicami – wielkie emocje. Wszak to dopiero początek turnieju. ☛



Euromaniacy z Jelonki

Młodzi entuzjaści futbolu strzelali w Rynku symboliczne gole Niemcom

Policja sprawdzi autokary

W Jeleniogórskim policjanci otworzą punkty kontroli autokarów z kibicami jadącymi na Euro na drodze nr 3 za Wojcieszycami oraz na drodze nr 4 w Żarskiej Wsi. Będą one czynne w przededniu występów Polaków. Ponadto, na czas mistrzostw zostanie uruchomiony specjalny telefon: 071 340 24 00, informujący o utrudnieniach w ruchu na drogach prowadzących do granicy, w dniach, kiedy mecze rozgrywa drużyna biało-czerwonych. Policjanci i strażnicy graniczni przypominają sportowym turystom o konieczności zabrania paszportu lub innego dokumentu uprawniającego do przekroczenia granicy. Na czas turnieju Austria zawiesiła obowiązywanie układu Schengen.

(tejo)



Oliwer Kubicki, jeden z organizatorów akcji

Maciej Biardzki już na walizkach

Dyrektor szpitala wojewódzkiego pożegnał się z załogą po niemal pięciu latach kierowania placówką. Nazwisko następcy jeszcze nie jest znane.

Maciej Biardzki wygrał konkurs na wicedyrektora oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia w

Wrocławiu. O odejściu dyrektora szpitala z Jeleniej Góry mówiło się od kilku miesięcy.

Tymczasem bilans pierwszego półrocza w szpitalu nie jest korzystny. – Placówka ma cztery miliony złotych nowych długów – mówi Jerzy Pokój, przewodniczący sejmiku

wojewódzkiego. Wynikają one nie tylko z ogólnej podwyżki cen, lecz także z niekorzystnych kontraktów podpisanych z NFZ.

Przed nowym szefem stoją więc trudne wyzwania. Kto nim będzie? Pewnikiem wśród kandydatów jest Stanisław Woźniak, dyrektora

szpitala chorób płuc w Szklarskiej Porębie, były burmistrz miasta pod Szrenicą. Aż pięć osób ubiega się o fotel zastępcy dyrektora do spraw lecznictwa. Stanowisko to pełni do tej pory Piotr Binek. ☛

(tejo)



Maciej Biardzki i Piotr Binek wkrótce pożegnają się ze stanowiskami

Elitarne Studium Służb Ochrony



„DELTA”

58-500 Jelenia Góra
ul. Kochanowskiego 18
tel. (075) 645-86-03, 664-998-718

Jedyna w Polsce profesjonalna szkoła służb ochrony kształcąca w zawodzie technik ochrony fizycznej osób i mienia prowadzi nabór.

- najwyższa jakość
- najniższe czesne
- certyfikat ISO 9001:2000
- najlepsi wykładowcy
- własna broń
- wysoka zdawalność egzaminów zawodowych w sieci szkół „DELTA”

www.deltasc.com.pl
deltasc@deltasc.com.pl

POWIADOMIENIE

W pierwszą rocznicę śmierci

IDY PAJĄK

odbędzie się msza w kościele przy ul. Morcinka w Jeleniej Górze dnia 12.06.2008 o godz. 17:00

Kancelaria GIERUS Odszkodowawcza

- Miałeś/-łaś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/-łaś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakikolwiek inny sposób...?

ZGŁÓŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ!
BEZ ŻADNYCH OPLAT WSTĘPNYCH

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36
III piętro, p. 309
Tel. 075 644 01 22

POMOC W KAŻDYM WYPADKU

KONKURS

Nie musisz jechać do Paryża, Paryż przyjechał do Ciebie!

Pytanie konkursowe - Z czym kojarzy Ci się Paryż?

Najciekawsze 3 odpowiedzi nagrodzimy bonami o wartości 250 zł każdy do wykorzystania tylko w butikiu przy ulicy Piłsudskiego 16.

Na odpowiedzi czekamy do 9 czerwca pod adresem gkowska@jelonka.com



4 WYDARZENIA

Jelonka

Marek Obrębalski jest bardzo zapracowanym prezydentem



Hubert Papaj obdarował młodych muzyków pamiątkowymi albumami

Bo prezydent nie ma czasu

- Czekam na audiencję do Marka Obrębalskiego od kwietnia - mówiła Wiesława Tobiasz, dyrektorka Państwowej Szkoły Muzycznej im. Janiny Garści w Cieplicach. - Do papieża prędzej by się pani dostała - usłyszała. Wszystko działo się podczas uroczystości w ratuszu, gdzie w miniony czwartek dyrektorkę wraz z dziećmi, które koncertowały w Austrii, przyjął szef rady miejskiej Hubert Papaj. Dziecięce tournée, wspaniała promocja Jeleniej Góry, zakończyło się skandalem, bo władze stolicy Karkonoszy nie tylko nie dołożyły

symbolicznej choć złotówki do tego wyjazdu, ale nawet nie podziękowały małym ambasadorom. Honor uratował sam Hubert Papaj, który zaprosił dzieci do magistratu na ciastka i soki. Gratulował i dziękował także w imieniu prezydenta. Usprawiedliwił, że głowa miasta nie ma czasu. Obiecał młodym ciepliczanom, że będą mieli okazję zagrać podczas uroczystej sesji rady miasta z okazji 900-lecia Jeleniej Góry, która odbędzie się we wrześniu w Teatrze Jeleniogórskim.

(tejo)

Pijane lichy nie śpi

Tragicznie mogła zakończyć się podróż pasażerów autobusu relacji Kołobrzeg - Jelenia Góra, którzy w miniony czwartek jechali z wybrzeża w Karkonosze. Przez niemal pół trasy za kierownicą siedział kierowca, który rano przepłukał gardło alkoholem.

Sezon autokarowych wycieczek turystycznych w pełni. Dmuchać na zimne! Sprawdź, czy kierowca, od którego zależy bezpieczeństwo Twoje i Twoich bli-

skich, jest trzeźwy.

Czwartkową podróż pasażerowie autobusu kursowego PKS Tour Kołobrzeg - Jelenia Góra długo będą wspominać. Mie-li wiele

szczęścia, bo choć z przygodami, ale dojechali do celu. Wszystko przez trunkowego kierowcę, który mimo znacznego upojenia alkoholem, przez pięć godzin prowadził pojazd.

- Od początku kierowca zachowywał się jako dziwnie - opowiada nam Łukasz Skalski, jeden z pasażerów feralnego kursu. - Bardzo gwałtownie hamował i ruszał, ale czasami wymagał tego sytuacji, więc nikt nie zwracał na to uwagi. Co chwilę ściszał radio, to pogłaśniał. Nie jestem zaczepnym człowiekiem, więc też nie drażyłem tematu. W końcu człowiek komuś musi ufać - mówi pasażer.

Problem w tym, że tym razem kierowca autobusu na to zaufanie nie zasłużył. I gdyby nie reakcja jednej z pasażerek, która wyczuła woń alkoholu i natychmiast wezwała policję, mogło dojść do tragedii. Autobus został zatrzymany w okolicach Gorzowa Wielkopolskiego, mniej więcej w połowie trasy. Podczas kontroli alkomatem okazało się,



że prowadzący pojazd ma 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

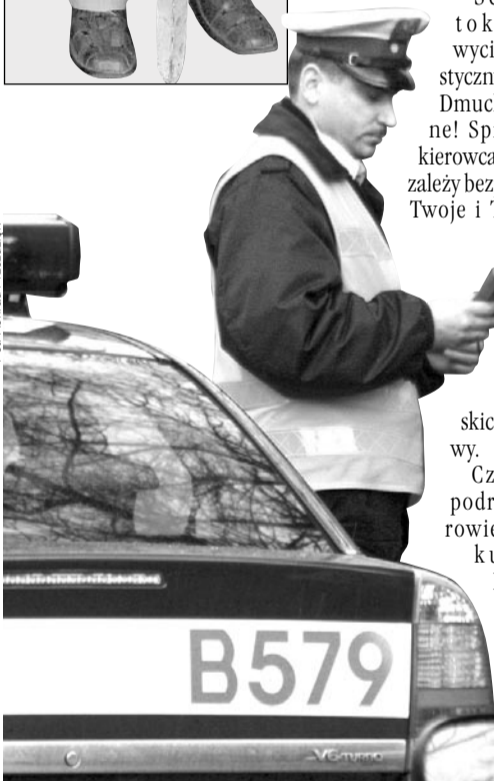
- Strach pomyśleć ile miał promili pięć godzin wcześniej, kiedy zaczynał kurs - mówią pasażerowie. Kierowca ani na chwilę nie wysiadał z pojazdu więc nie mógł się napić po drodze. Cud, że na trasie nie doszło do tragedii. Na miejsce nie podstawiono autobusu zastępczego.

Część z pasażerów przesiadło się do przewoźnika legnickiego. To zdarzenie wielu pasażerom pokrzyżowało plany.

Kierowca najpewniej zostanie dyscyplinarnie zwolniony z pracy i na dłuższy czas pożegna się z prawem jazdy.

Angelika Grzywacz

Fot. Konrad Przędzięk



Dmuchać na zimne - informuj policję

Policjanci udaremnił wyjazd na wycieczkę do stolicy Czech autokaru z młodzieżą, którego kierowca był nietrzeźwy. Policja została zaalarmowana przez jednego z rodziców w

miniony czwartek rano. 50-osobowa grupa gimnazjalistów przebywała w jednym z pensjonatów w Karpaczu na dwudniowej wycieczce. Podejrzewano, że kierowca może być nietrzeźwy. Kiedy

podjechali funkcjonariusze, 33-letni mężczyzna siedział w kierunku autokaru. Policjanci przebadali go na zawartość alkoholu w organizmie. Badanie wykazało 0,8 promila. Policjanci pouczyli

kierowcę o konsekwencjach prawnych wynikających z kierowania pojazdem po pijanemu, a organizatora wycieczki o możliwości dochodzenia swoich roszczeń na drodze cywilno-prawnej.

Podobny przypadek zdarzył się kilka dni temu także w mieście pod Śnieżką.



Fot. Konrad Przędzięk

(tejo)

Do posłów o oświacie

Grzegorz Schetyna, wicepremier i minister spraw wewnętrznych, jest adresem listu otwartego Jelonki.com w sprawie sytuacji w jeleniogórskiej oświacie. - Czy polityka Wydziału Oświaty i Wychowania w Jeleniej Górze jest zgodna z wizją reformy oświaty Platformy Obywatelskiej i czy jest przez nią wspierana?

Czy opisywana polityka jest w Pana ocenie zbieżna z treściami zawartymi w Rozdziale VII Programu Wyborczego PO pt. „Bezcenny Kapitał - Sektor Wiedzy”? - takie pytania zadaliśmy sekretarzowi generalnemu współzrządzającej Polską formacji. Wszystko w nawiązaniu do sytuacji w placówkach oświaty, których dyrekcje bez konsultacji z rodzicami połączyły klasy, zwolniły nauczycieli i zredukowały liczbę etatów. Taki przypadek zdarzył się Szkole Podstawowej nr 6, o czym w Jelonce pisaliśmy. List przekazaaliśmy także do wiadomości posłance Marzenie Machałek oraz posłom: Jerzemu Szmajdzińskiemu i Marcinowi Zawile. Czekamy na reakcję.

Ludzie jak zwierzęta

Stróżę prawa złapali 15-latkę, który ze swoim kompanem ukradł z szopy króliki. Wyrostki przywłaszczyli sobie trzy gryzonie. Dwa zjedli, trzeci - zdechł. Każdy był warty 120 złotych. Nastolatek z kolegą włamał się ponadto do altanki i ukradł metalową drabinę. Kilka miesięcy wcześniej złupił gołębnik. Ale na kradzieży ptaków przyłapali go stróżę prawa. Wyrostkami zajmie się sąd rodzinny. Tymczasem pod sąd dla dorosłych trafi 24-letni mieszkaniec jednej z podjeleniogórskich miejscowości. Grozi mu nawet 10 lat więzienia! Powód? - Dzielnicy rewiru II w Jeleniej Górze podejrzewają go o kilka kradzieży z włamaniem do kurników i pomieszczeń gospodarczych oraz o znęcanie się nad swoją przyjaciółką, którą zatrzymamy gnębił, kiedy wpadł w szal po pijanemu.

W dzikiej wodzie czyha śmierć

Słońce praży, a największe upały dopiero przed nami. Próżno na razie szukać ochłody na basenie miejskim przy ulicy Sudeckiej: zostanie otwarty dopiero w pierwszych dniach wakacji. A kąpiel na gliniankach może skończyć się tragicznie.

Od lat służby porządkowe na próżno próbują wyeliminować pływanię na dzikich kąpieliskach. – To walka z wiatrakami – mówi jeden z ratowników. Kiedy tylko słońce mocniej przygrzeje, na brzegach dzikich akwenów pojawiają się tłumy. Tłumy też wchodzą do wody, gdzie czai się śmierć. Dlatego trzeba pomyśleć o tym, żeby zapewnić im jak największe bezpieczeństwo.

W tym roku basen przy ulicy Sudeckiej otwarty będzie dopiero od 21 czerwca. MOS tłumaczy, że spowodowane jest to brakiem kadry. – Nie mamy ratowników, którzy uczą w szkołach lub studiują i teraz nie mogą jeszcze rozpocząć pracy – wyjaśnia Zenon Brykner, szef Międzyszkolnego Ośrodka Sportu, który zarządza basenem.

Mieszkańcy nie chcą tyle czekać i wbrew zakazom wybierają się nad wodę i pływają w miejscach zakazanych. – Nie tylko my się kąpiemy na

dzikich kąpieliskach, jeździ tam pół Jeleniej Góry – mówi Artur Pawlik. Dokąd najczęściej? Najbardziej popularna jest żwirownia w Wojanowie Bobrowie. Dzika plaża i także kąpielisko są na tzw. Balatonie, akwenie w Stanisławowie. Popularne są także mniejsze stawy i glinianki.

– Na ich dnie jest bardzo dużo gałęzi, szkielec i innych przedmiotów, o które łatwo można się zranić – mówi szef jeleniogórskiej grupy wodnonurkowej, Piotr Wincenty. W Wojanowie zatopiono urządzenia do wydobycia żwiru, które są tam do dziś i rdzewieją.

Do tego uskoki głębokości. Osoba nie znająca akwenu może wpaść w panikę. Dodatkowym utrudnieniem są duże różnice temperatur. O ile w basenie woda nagrzana jest równomiernie, o tyle w wyrobiskach i jeziorach wcale tak nie jest. – Przy znacznych głębokościach woda na dnie ma około czterech stopni Celsjusza.



Podczas akcji edukacyjnych strażacy przestrzegają młodzież przed niebezpieczeństwem kąpielii z nieznanym akwenie

Fot. Angelika Grzywacz

Prądy mogą podnieść warstwę wody z dna wyżej. Pływającego w tym łapie skurcz i nieszczęście gotowe.

Mimo przeciwności to właśnie na zbiorniku wojanowskim były plany otwarcia kąpieliska strzeżonego. Nie sprzeciwiali się nawet wędkarze zrzeszeni w PZW, którzy są właścicielami akwenu. Ale gmina Mysłakowice, na której terenie leży zbiornik, ma ważniejsze zadania. – Budowa sieci wodnokanalizacyjnej w Mysłakowicach, czy mieszkania socjalne. Realizacja projektu wybudowania kąpieliska wymaga ogromnych

nakładów pieniędzy, których obecnie nie mamy – powiedział wójt Zdzisław Pietrowski.

I nie przekonują go argumenty, że koszty, jakich wymaga stworzenie miejskiego kąpieliska na żwirowni w Wojanowie, nie są tak duże. – Największy wydatek to zatrudnienie ratowników, wyczyszczenie części dna, na obszarze, gdzie miałyby powstać kąpieliska, wybudowanie pomostu i zakupienie niezbędnego sprzętu – oceniają specjaliści. Najbardziej brakuje tu więc nie pieniędzy, ale inicjatywy.

Angelika Grzywacz

Sześć razy D

Co zrobić kiedy widzimy osobę, która się topi? Wejście do wody jest ostatecznością. Zamiast jednego poszkodowanego może pojawić się dwóch. Osoba bez odpowiedniego przeszkolenia nie poradzi sobie z wyciągnięciem osoby tonącej, która by się ratowała zaczęła wciągać pod wodę ratownika. Dlatego w takich przypadkach należy wykorzystać zasadę 6x „D”. Dopatrz, dowołaj, dorzuć, dosięgnij, dowiosuj, dopłyń.

Jak pływać bezpiecznie?

Co jest jednak najważniejsze w korzystaniu z wody? Trzeźwość, odpowiedzialność, opieka nad dziećmi i zdrowy rozsądek. Należy pamiętać, żeby pod żadnym pozorem nie puszczają dzieci do wody bez opieki. Zabronione są również skoki do wody, które przy nieznanym i nierównym podłożu mogą spowodować stałe kalectwo czy nawet śmierć. Należy też pamiętać, by nie wchodzić do wody rozgrzaną, gdyż może to wywołać szok termiczny, wstrzymanie pracy serca i zgon. Osoby słabo pływające powinny mieć pod ręką kółko ratunkowe lub bojkę oraz osobę, która będzie mogła im w razie czego pomóc.

KRÓTKO Z MIASTA

Na sesji o Castoramie

Uchwalenie projektu uchwały w sprawie opinii na temat lokalizacji wielkopowierzchniowego obiektu handlowego Castorama zdominuje jutrzejszą (wtorek) sesję jeleniogórskiej rady miejskiej. Oczekiwany przez wielu market budowlany ma powstać w rejonie ulic Jana Pawła II, Grunwaldzkiej i Anieli Krzywoń. Budowa marketu będzie się wiązała z rekonstrukcją skrzyżowania al. Jana Pawła II z ul. Grunwaldzką oraz powstaniem kolejnych pasów ruchu. Jest to jednocześnie szansa na tchnienie życia w leżący ugięty grunt na pograniczu śródmieścia. Początek sesji w ratuszu o godz. 9.

Groźni Cyganie

Trzech mężczyzn narodowości romskiej osaczyło w miniony czwartek w mieszkaniu pewnego jeleniogórzanina. Jeden z napastników żądał wydania pieniędzy, a dwóch pozostałych czekało przed wejściem do budynku. Niedoszłemu poszkodowanemu pomogła policja, którą wezwał na miejsce. Z kolei w minioną sobotę Cygan o nieustalonej tożsamości ukradł pracownikowi stacji benzynowej 100 złotych i uciekł.

(tejo)

Cuda w „trójce”



Fot. Konrad Przesztyk

Woda przemieniona przez alchemika w wino, a wino – w piwo, pióro prezydenta do wygrania, słodkości, loteria i mnóstwo innych atrakcji – tak wygląda sobota w Gimnazjum nr 3. Placówka zaprosiła uczniów i jeleniogórzan na VI Festiwal Nauki pod hasłem „Zdrowe ciało, mądry umysł, piękna dusza”. Pokazy tańca i przeboje w wykonaniu gimnazjalistów otworzyły w sobotę rano tę nietypową imprezę. Łączono przyjemne z pożytecznym: konkursy wiedzy przeplatane z ciekawymi pokazami, a także zmagania sportowe. To wszystko sprawiło, że kto do „trójki” przyszedł, nie wyszedł znudzony. Było dyktando „O pióro prezydenta Jeleniej Góry”: tekst zatytułowany „O grzesznym młynarzu” pochodził z archiwum Stanisława Lema. Przybył także właściciel pióra – nagrody, Marek Obrębalski ze swiąt. Byli niemal wszyscy radni ze swoim szefem Hubertem Papajem na czele. Jego zastępca, Józef Sarzyński, który oglądał pokaz „Alchemia dla każdego”. Miłośnicy chemii, a także ci, którzy tego przedmiotu nie trawia, mogli przekonać się, że może być to materia fascynująca. A to dzięki alchemikowi Konradowi Kubasiewiczowi (na zdjęciu), absolwentowi Gimnazjum nr 3 oraz tegorocznemu maturzyscie z ILO im. Żeromskiego. Złota z niczego wprawdzie nie zrobił, ale stworzył sól i zgasił świeczki na torcie nie dmuchnąwszy na nie ani razu oraz zapalił papier, który nie spłonął.

(tejo)

RYTM TYGODNIA

Remontują ulice

Długie korki utrudniły w piątek wyjazd z Jeleniej Góry w kierunku Szklarskiej Poręby i Zgorzelca. To drogowcy łatali asfaltem dziury w nawierzchni ulicy Powstańców Wielkopolskich. To nie koniec utrudnień. Ekipy robotników drogowych trafią wkrótce na inne trakty, między innymi, Wzgórze Partyzantów oraz ul. Chelmońskiego. Drogowcy będą także wymieniać studzienki w obrębie ulic Szewskiej oraz Traugutta.

Woda płynęła w kratkę

Uszkodzony falownik był przyczyną awarii wodociągów, którą poważnie odczuli mieszkańcy osiedla Kosmonautów. Wody nie brakowało jednak cały czas, ale co kilka godzin. Ustalenie rodzaju uszkodzenia i jego naprawa zajęły ekipom Wodnika kilka dni. Prezes spółki przeprosił mieszkańców, którzy musieli zadowolić się gromadzeniem zapasów i wodą z beczkowozów.

Czyściej

na przystankach?

O początku czerwca porządku na przystankach Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego ma pilnować Miejski Zarząd Dróg i Mostów. Powód? Korzystają z nich różne firmy przewozowe. Nie oznacza to jednak, że w miejscu oczekiwania na autobusy jest czystiej. Po dwóch tygodniach obowiązywania nowości niewiele się pod tym względem zmieniło.

Bezpieczniej dla

pieszych

W mieście wymieniane są barierki przy ruchliwych jezdniach. Oddzielają chodnik od ulicy, po której mkną samochody. Nowe zapory stoją już przy Osiedlu Robotniczym. Będą także w innych częściach Jeleniej Góry. Barierki są ocynkowane, co utrudni korozję. Koszt to 10 tysięcy złotych.

Dusił psa

Kolejny przypadek bestialstwa wobec zwierząt. Policja ukarała czterystuzłotowym mandatem mężczyznę, który chciał zabić psa dusząc go. Oprawcę spłoszyły mieszkanki kamienicy przy ul. Wolności, które widziały zajście i wezwały na miejsce stróżów prawa. Psu na szczęście nie stało się nic poważnego.

O lepsze jutro

Władze Jeleniej Góry przystąpiły do opracowania Lokalnego Programu Rewitalizacji na lata 2008-2013. Opracowanie tego dokumentu jest konieczne, aby zyskać pieniądze z Regionalnego Programu Operacyjnego. Planowane jest przeprowadzenie tak zwanych konsultacji społecznych. Zajmie się tym wydział rozwoju gospodarczego magistratu.

Rodzinna zabawa w „Okraglaczku”



Rodzinny festyn to zabawa dla dużych i małych

Po raz kolejny początek czerwca w Miejskim Przedszkolu nr 27 to okazja dla dzieci, rodziców i wychowawców do wspólnego spędzenia czasu oraz świętowania Dnia Matki i Dnia Dziecka.

Atrakcji dla dużych i małych nie zabrakło – loteria fantowa, malowanie twarzy, przeciąganie liny oraz turniej piłki nożnej dla rodziców i ich pociech, to tylko niektóre zabawy w bogatym programie przygotowanym przez dyrekcję i wychowawców.

Był też czas na wspólny aerobik, na który oprócz dzieci skusiły się mamy, pokazy aikido, występy teatryków dziecięcych oraz ognisko z kiełbaskami. Rodzice mogli również wspomóc placówkę, kupując pyszne ciasta i rysunki maluchów, a zmęczeni upałem odpocząć na rozłożonych w cieniu kocach.

– Staramy się, aby każdego roku festyn miał inny charakter. Tym razem postawiliśmy na sport – wyjaśnia Małgorzata

Jędryczek, dyrektor przedszkola. Dodaje, że pieniądze zebrane z loterii, sprzedaży ciast i rysunków dziecięcych zostaną przeznaczone na remont i wyposażenie sali dla najmłodszej grupy. – Jesteśmy bardzo zadowoleni, że impreza cieszy się taką popularnością. To nie tylko okazja do zebrania pieniędzy dla przedszkola, ale przede wszystkim możliwość wspólnego spędzenia czasu, integracji i dobrej zabawy – podkreśla.

W festynie mogli wziąć też udział rodzice z dziećmi, którzy swoje pociechy wysyłają do przedszkola dopiero od września. – Dzięki temu mają okazję zobaczyć, jak placówka funkcjonuje – dodaje Małgorzata Jędryczek.

(AGA)



Nadmierna prędkość i alkohol – takie były przyczyny kolizji drogowej, która zakończyła się dachowaniem opla astry w rowie. Dwóch nietrzeźwych uczestników zdarzenia nie przyznało się do

kierowania pojazdem. Czy tak było rzeczywiście, ustali policja. Sprawcy kolizji grozi do dwóch lat więzienia. Do incydentu doszło na drodze z Cieplic do Podgórzyna. To niebezpieczna jezdnia, pełne zdra-

dliwych zakrętów. Korzystna aura osłabia wyobraźnię kierowców, którzy lubią tu przycisnąć pedał gazu. Naśladownictwo odradza my: skutki mogą być fatalne.

(Angela)

Pijak wpadł pod auto

Z ciężkimi obrażeniami ciała trafił do szpitala nietrzeźwy pieszy, który w nocy z wtorku na środę – idąc środkiem jezdni – wpadł pod samochód nieopodal stacji benzynowej Muellera przy ulicy Wolności. 32-letni jeleniogórzanin jadący w stronę Cieplic, chciał ominąć idącego człowieka, ale ten zatoczył się przed samochodem i doszło do wypadku. Poważnie ranne go mężczyźne przewieziono do szpitala. Jego stan lekarze określili jako ciężki. Kierowca był trzeźwy. Dokładniejsze okoliczności tego zdarzenia ustalą policjanci. Do wypadku doszło, kiedy padał deszcz. Było słisko, a opady ograniczały widoczność.

(tejo)

Poświęcenie dla inwestycji

Ciężarówki przejeżdżające pod oknami, kurz, błoto i trzęsące się okna – tak przez ponad miesiąc Krystyny Madej, mieszkanki ul. Nabrzeżnej. Pojazdy pracujące przy poszerzaniu koryta Kamiennej, skracały drogę przejeżdżając obok jej posesji.

P. Krystyna mieszka przy Nabrzeżnej, obok jej domu przechodzi droga publiczna, która nie ma swojej nazwy. Prosto w dół skręca w prawo za przystankiem na zajezdni (w stronę Cieplic), aby po ok. 200 metrach połączyć się z Nabrzeżną. Ten skrót wykorzystali kierowcy ciężarówek.

– Nie dość, że droga jest już i tak w fatalnym stanie, to jeszcze została zniszczona przez te pojazdy. Bez przerwy jeździły tędy 14-tonowe ciężarówki pracujące przy poszerzaniu koryta rzeki. Kierowcy twierdzili, że na przejazd tą drogą mają pozwolenie z urzędu miasta i zbywali mnie mówiąc, że mam pecha mieszkając w tym miejscu, a skoro droga jest publiczna, to mogą sobie jeździć pod moimi oknami – żali się Czytelniczka. Kobieta postanowiła ukrozić ten proceder i wystosowała pismo do Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów o postawienie znaku zakazu wjazdu dla pojazdów o masie całkowitej powyżej 2,5 tony.

– Miesiąc czekałam na odpowiedzi miesiąc na postawienie znaku. Długo to trwało, ale w połowie maja wreszcie się pojawił – mówi Krystyna Ma-

dej. – Jednak i tak przez pierwsze kilka dni po jego postawieniu wciąż jeździły tędy ciężarówki. Zadzwoiliśmy więc na policję i dzięki interwencji bardzo milej policjantki, kierowcy jeżdżą już normalną drogą – dodaje K. Madej. Według niej podejrzane jest jednak, że ZDiM tyle zwlekał z postawieniem znaku. – Wyglądało to tak, jakby byli w jakiejś zмовie. Jeździli tędy, bo po prostu mieli bliżej i pewnie chcieli zaoszczędzić na paliwie. Wychodzi na to, że nie liczy się człowiek, tylko inwestycja – mówi nasza rozmówczyni.

– Na odpowiedź zawsze mamy 30 dni, a długi czas oczekiwania na postawienie znaku wiązał się z tym, że wykonawca nie miał ich na bazie i musiał czekać na zamówienie. Absolutnie nie wynikało to więc z naszej złej woli – wyjaśnia Bartosz Wójcikowski, st. specjalista w Miejskim Zarządzie Dróg i Mostów.

Jeleniogórzanka nie może jednak zrozumieć, dlaczego droga nie jest remontowana, skoro ma status publicznej. – Przez cały miesiąc pod samymi oknami przejeżdżały mi ciężarówki. Kurz był taki, że nie mogłam otworzyć okna, a w środku wszystko się trzęsło. Wychodząc z domu musiałam uważać na przejeżdżające pojazdy, bo przecież nie ma tu żadnego chodnika – wychodzę prosto na ulicę – oburza się Krystyna Madej. – Gdy zimą lub jesienią wraca się późnym popołudniem z przystanku, droga jest czarna – nie widać nic. Nie mówiąc już o błocie po deszczu. Gdy wreszcie dojdziemy na górę, od razu widać, że wyszliśmy z Nabrzeżnej. Brudne buty to znak rozpoznawczy – dodaje Mariola Kulpa z sąsiedztwa.

Ruch nie ustanie

Choć droga, przy której mieszka pani Krystyna ma status publicznej, na jej remont na razie nie może liczyć. – Z programów inwestycyjnych, które posiadamy wynika, że ten odcinek drogi nie jest uwzględniony, jeśli chodzi o prace remontowe. O tym jednak decydują już zapisy w budżecie miasta, nie my – dodaje Bartosz Wójcikowski.

Krystyna Madej wciąż będzie musiała więc uważać wychodząc z domu wprost na ulicę. Tym bardziej, że z drogowego łącznika już niedługo zaczynają prawdopodobnie korzystać pojazdy, które będą pracować przy remoncie ul. Nabrzeżnej. – Pewne odcinki ulicy zostaną wyłączone z ruchu z uwagi na wykonywane prace, więc tą drogą będą musiały jeździć ciężarówki. Nie mamy żadnych innych

połączeń i musimy korzystać z tych, które są – mówi Zbigniew Kaczor, kierownik inżynierii ruchu w MZDiM. Przyznaje, że w tej sytuacji pogorszeniu na pewno ulegnie stan techniczny nawierzchni. – Sądzę jednak, że po zakończeniu robót sytuacja się samoistnie wyklaruje, a wykonawca wyrówna uszkodzoną drogę – dodaje Z. Kaczor. Rodzinom, których posesje znajdują się przy drodze radzi uzbudzić się w cierpliwość.

– Nie wiem, jak to wytrzymamy. Czy inwestycje wymagają aż takich poświęceń? – pyta z obawą w głosie K. Madej. – Najlepiej byłoby, gdybym wygrała w totolotka i wyniosła się stąd na dobre gdzieś, gdzie jest cisza i spokój – dodaje.

(AGA)

Remont na razie bez oświetlenia

Mieszkańcy ul. Nabrzeżnej żalą się, że przez lata powstało tu mnóstwo zaniedbań, a miasto zupełnie o nich zapomniało. – Najgorzej, że nie ma oświetlenia, ani jednej lampy. Późną porą łatwo można dostać w „dziób”, nie mówiąc już o upadku na tragicznej nawierzchni – mówi Mariusz Żyła, który mieszka tu już dziewiąty rok. – Kawalek asfaltu i kilka lamp, to jest podstawa – dodaje.

Jerzy Łuźniak, z-ca prezydenta miasta, zapewnia, że już za dwa, trzy tygodnie ruszą prace remontowe na ul. Nabrzeżnej. – Przetarg został już rozstrzygnięty, jest wykonawca i pieniądze z budżetu państwa, które otrzymaliśmy na usuwanie skutków powodzi. Jak wiadomo ul. Nabrzeżna wielokrotnie była zalewana przez rzekę Kamienna – wyjaśnia Jerzy Łuźniak. Podczas prac remontowych nawierzchnia zostanie utwardzona i wzmocniona, wyłożona tłuczniem i pokryta emulsją asfaltową na długości 1,7 tys. metrów. Na razie jednak nie ma w planach postawienia oświetlenia, co jest jedną z większych bolączek mieszkańców ulicy.

Jerzy Łuźniak wyjaśnia, że docelowo na rok 2010-2011 planowane są dalsze prace, m.in. poprawa kanalizacji i oświetlenie ulicy. Dodaje, że obecnie trwają prace związane z regulacją koryta rzeki. – Zakończą się pod koniec roku lub na początku nowego i po tym czasie jest szansa, aby zacząć cywilizować ul. Nabrzeżną. Teren wzdłuż rzeki jest bardzo malowniczy, więc być może poprowadzimy w tym miejscu ścieżkę rowerową lub pieszą.

Prorodzina kawiarnia

Założona cztery lata temu głównie z myślą o mieszkańcach Cieplic, zwłaszcza o rodzinach, gości też u siebie dzieci z pobliskiego przedszkola i świetlicy.

– W Cieplicach nie było wcześniej takiego miejsca, gdzie na deser czy kawę mogłyby przyjść rodziny z dziećmi, więc postanowiłam założyć ten lokal – mówi Irmina Sus, właścicielka kawiarni „PP Cafe” przy Placu Piastowskim. Choć wszyscy klienci są tak samo ważni, na specjalne traktowanie mogą liczyć maluchy. – Na zewnątrz powstał specjalny kącik z meblami dziecięcymi, jest tam też kreda i tablica, aby

pociechy mogły pobawić się, gdy ich rodzice będą np. zajęci rozmową – dodaje.

W ramach Dnia Dziecka p. Irmina zaprosiła do kawiarni maluchy z zespołu przedszkolnego przy SP nr 6. – Bardzo nam miło, że ktoś pomyślał o dzieciach i w ten sposób zrobił im świetną niespodziankę. Tym bardziej, że dzisiaj nieczęsto można na coś takiego liczyć. Obsługa była bardzo sympatyczna, lody przepyszne,



Zadowolenie klientów jest dla właścicieli najważniejsze

a maluchy ogromnie zadowolone – mówi Maria Kubicka,

wychowawca grupy.

(AGA)

WASZE FOTKI NASZE POCIECHY

Kacper



Kasia



Klaudia



Kubuś



Marta



Piotruś



Chcesz zobaczyć swoją pociechę w gazecie? Teraz masz okazję. Prześlij zdjęcie do naszej redakcji na adres: ul. Curie-Skłodowskiej 13/2, 58-500 Jelenia Góra lub e-mailem: redakcja@jelonka.com

**ODA OD MŁODOŚCI****Podkowa na zakąskę**

Dla wielu z nas nadchodzi czas zakończenia roku szkolnego i wakacji. W związku z tym powoli zaczynamy odczuwać luźną atmosferę, co dla niektórych oznacza początek sezonu imprezowego.

Po raz kolejny pod wieczór przyszło mi się zmierzyć z wieloma przypadkami nurzania się morzu doczesnych przyjemności. Natchnieniem była dla mnie kukulka wyskakująca zygazkiem z zegara i wykrzykująca niewyraźne „kukuuuu?” razy dwadzieścia. Wśliznąłem się do mojej lśniącej zbroi niczym przebiegła salamandra i zagwizdałem aby przywołać Białego Rumaka pod postacią osobistego teleportera.

W pierwszej kolejności zawiózł mnie na poza gród a nawet poza podgrodzie. Znalazłem się w jednej z okolicznych wiosek, gdzie kwiat narodu najwidoczniej urządzał sobie zabawę w stylu nowoczesnym. Gdy przybyłem, natrafiłem akurat na konwersację o charakterze egzystencjalnym. Dwóch mężów siedziało pośrodku tarasu i rozprawiało. – Wszystko sprowadza się do pytania o sens życia – prawil pierwszy.

Drugi natomiast wskazał palcem na księżyc i rzekł „popatrz, dwa księżycy!”, po czym padł na wznak i tak przeleżał kilka najbliższych godzin.

– Cieszymy się i radujmy, gdyż koniec roku szkolnego nadchodzi! – dobiegł mnie radosny głos z drugiego pokoju. Właściciel głosu wyłonił się powoli i z gracją. Przekonany byłem, że w ręce trzyma lutnię i zaraz zacznie na niej grać, jednak głośnie pyknięcie usławiło mi, że lutnię w tym lokalu zastąpiło rosyjskie wino musujące zwane potocznie szampanem.

Dla odmiany postanowiłem się przenieść do jednej z miejskich karczm. Po wypowiedzeniu mojego postanowienia do Białego Rumaka, usłyszałem jedynie trzy nazwy: „Podróba”, „Bezalkoholowe” i „Beczki”. Zażyczyłem sobie więc teleportację losową do jednego z tych miejsc.

Wkolo kręciło się dużo dam i silnych mężów. Zaiste, nieprawdą jest to, co powiadają najstarsi górale – młodzieńcy wyginający ciupagę niczym młody pęd między dwoma palcami wciąż istnieją!

Część z nich wykonywała na parkiecie szalone wygibasy niczym dzikie węże, owijając się wokół swych ofiar, część natomiast tylko siedziała i obserwowała. W karczmie znajdowały się również osobniki nadzwyczaj przeciętne, tańczące według schematu cyc-cyc, włosy-włosy oraz takie, które najwidoczniej za cel nocy wyznaczyły sobie owinięcie się jak najszczelniej wokół metalowej rury znajdującej się w pomieszczeniu.

Były również osoby całkowicie spokojne i cieszące się nocą, patrzące jedynie z lekkim politowaniem na inne gatunki. Jeden ze spokojnych w pewnym momencie zapragnął wyjść na dwór, aby się ochłodzić. Wyszedłem więc za nim. Spojrzał na dwóch jegomości siedzących na zewnątrz lokalu. Jeden z nich był na tyle uraczony trunkiem wciąż pozostającym mu w butelce, że przytulił się do betonowego murku. Drugi natomiast na pierwszy rzut oka wydał się mężem solidnej postury.

– Co się gapisz?! – spytał mojego kompana, następnie lknął porządnie z flaszki i zagryzł podkowę. – Masz jakiś problem? – Nie, skąd! – odpowiedział mój kolega, przerażony widokiem dużego pana przeżuwającego podkowę. – A może jednak? – po raz kolejny, tym razem z nadzieją, rzucił mięśniak (i zagryzł podkowę)

Nie, naprawdę... Pański łańcuch wzbudza we mnie euforyczne uczucia estetyczne – po tym zdaniu ciało A poczęło gonić za ciałem B z zawrotną prędkością.

Po rzeczach, które ujrzalem nasunęła mi się refleksja. Jeśli nie używać życia teraz, to kiedy? Należy jednak uważać, aby nie naruszyć delikatnych granic zdrowego rozsądku.

Konrad Lipiński**PLOTKI I FAKTY****Kobiety w odwrocie**

Wycofanie się Hilarii Clinton z wyborów prezydenckich za oceanem poważnie zaniepokoiło środowisko aktywnych politycznie kobiet w Jeleniej Górze. Liczyły, że wybór byłej pierwszej damy na głowę światowego mocarstwa umocni panie, które także myślą o karierze polityka, ale nie mają siły przebicia. Na szczęście reprezentacja kobiet jeleniogórskich nie zamierza zasypywać gruszek w popiele i nie podda się pod naporem niepokojących wieści z Waszyngtonu. Sześć rajczyń planuje podpisanie porozumienia ponad podziałami i wystawienie wspólnej kandydatki w wyborach prezydenckich w 2010 roku. Czy nie zapomnieli o przysłowiu: gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść?

Przez grochówkę do serca

Bigos i grochówka z wojskowej kuchni były głównymi składnikami menu zaserwowanego podczas festynu naukowego w Gimnazjum nr 3. Potrawy mało dietetyczne wbrew plakatom wywieszonym w placówce, zachęcającym do zdrowego stylu życia. Nie zniechęciło to jednak władzy do skosztowania owych specjalów. Przy stole, gdzie serwowano pachnące dania, zrobiło się tłoczno. Obok samorządowców i urzędników zasiedli usiłujący wkupić się w ich łaski dziennikarze. Z wilczym apetytem zawartością talerza zajął się Waldemar Woźniak, szef wydziału oświaty magistratu. Czyżby dyrekcja szkoły była wyznawcą maksymy: przez żołądek do serca?

(anzol)**Uwaga!**

Wszelkie podobierstwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przyzwyczajeniem oka.

Redakcja**Migawką i piórem Jelonki.com**

Widzisz Piotrek, polityk musi zadbać o to,...



żeby mimo ewolucji poglądów oraz przemian ustrojowych...



zawsze prowadził go do celu palec boży.

Zygmunt Korzeniewski, dyrektor filii Dolnośląskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, działacz PO, Piotr Miedziński, radny Platformy Obywatelskiej

anzol**OKIEM NACZELNEGO****Przenośne wizje**

Kiedy Państwo czytają ten tekst, wiadomo już, czy Polacy na Euro dostali od Niemców łupnia i ile. To dopiero początek wielkiej kanonady, którą raz na dwa lata przeżywają bombardowani przez heinkele fani piłki nożnej. Niemieckie – i nie tylko – bombowce nie zrzucają jednak ładunków wybuchowych, ale gole oraz słowa.

Porównania z pól najkrwawszych bitew wiją się w językowych meandrach bełkoczących sprawozdawców. A fani futbolu, za którym zaczynają szaleć nawet ci, którzy na co dzień

piłki nożnej nienawidzą, czynią z tej dyscypliny sportu religię, na wzór Brazylii, skąd Polska pobiera piłkarzy.

Przepowiednie lubią się sprawdzać, ale odwrotnie. To nie Leo Beenhaker paradował z głowami Michaela Ballacka oraz trenera Jogiego Loewa. Wbrew bulwarowym okładkom ten ostatni poniósł zakrawiony czerp Ebiego Smolarka tudzież szanownego holendersko-polskiego selekcjonera.

Oczywiście nie dosłownie, tylko w jednej wielkiej przenośni. Bo przecież – jak tłumaczył

naczelny SuperEkspresu – takie pokazanie woli walki i polskiego pazura ociekającego krwią z rozrytej karkiem łydki przeciwnika, to nic innego jak alegoria białoczerwonej woli zwycięstwa nad niemieckim najeźdźcą na pole karne powtórci z bitwy pod Grunwaldem.

W takiej przenośni właśnie wszelkie sportowe asocjacje można bardzo łatwo nanieść na inne przejawy walki w społeczeństwie. Za socjalizmu była to walka klasowa, która zresztą w kapitalizmie pozostała w klasie, tyle że szkolnej. Tam właśnie uczniowie dają przykład, jak skutecznie gościa sfaulować, a nauczyciela położyć na deski.

Mamy także bój polityczny, który łatwo dostosować do futbolowych reguł. Taka rada miejska,

na przykład, liczy 23 zawodników. O jednego za dużo jak na dwie jedenastki, ale Hubert Papaj dżentelmeńsko ustępuje swoje miejsce paniom, na ogół od męskiej piłki trzymanym z daleka. Czego się nie robi dla równouprawnienia?

Zaczęli. Anna Ragiel na pozycji prawej obrony gotowa do podłożenia haka lewej napastnicze Grażynie Malczuk, która szarżuje z piłką wykiwawszy wcześniej libero Józefa Kusiaka, zapuściwszy siate Januszowi Lindnerowi i kopnąwszy w kolano Krzysztofa Czerkasowa, który – z wrażeń – zapomniał, jaką rolę przydzielił mu nieobecny zresztą na meczu trener Grzegorz Schetyna.

Ragiel, proszę państwa, ofiar- nym wślizgiem czysto wchodzą w piłkę, a Malczuk wyklada się

jak długa. Niestety, interwencja zawodniczek zaskakuje samego bramkarza, rosłego Miłosza Sajnoga z łapami goryla, który odprowadza futbolówkę skierowaną przez radną do własnej bramki.

Odwet za samobójca jest błyskawiczny, a zemsta – krwawa. Wznowienie. Zaczyna Józef Zabrzański, łatwo uwalnia się od dyszącego opiekuna Józefa Sarzyńskiego i pięknym prostopadłym podaniem uruchamia Mroza Krzysztofa, który wspinał się szczupakiem a la Andrzej Szarmach, łysiną a la Grzegorz Lato nie daje szans Zbigniewowi Sawickiemu, bezradnie broniącemu racji swojej drużyny.

Potem radni grają dość beładnie, bo po jakimś czasie ze zdziwieniem zauważają, że nie

wiedzą, w której są drużynie. Walka staje się coraz bardziej zacięta i w miarę upływu minut zatracą sens. Skłócone zespoły nie kopią już piłki, tylko siebie. Tak, proszę państwa, kości aż chrupią, a trup się ściele gęsto.

Pojawia się sędzia. Grzegorz Niedźwiecki, były radny, pobiegł po czerwone kartki do głosowania na „nie” i rozdał je wszystkim zawodnikom. Niestety, ku ubolewaniu 80-tysięcznej widowni jeleniogórskiej spotkanie zakończyło się kompromitacją.

Cały czas, mimo tych wciąż przenośnych wizji, żywią nadzieję, że białoczerwoni na Euro 2008 zagrają troszkę lepiej.

Konrad Przedzięk

Przedszkole Jelonki – finał plebiscytu

Przedszkole im. Kubusia Puchatka wygrało naszą zabawę, w której trakcie czytelnicy portalu i tygodnika Jelonka.com wybierali najlepszą tego typu placówkę w mieście. Drugie miejsce zajęła „piątka”, a trzecie Przedszkole nr 14.

Miła uroczystość na zakończenie zabawy odbyła się w minioną środę w gościnnych progach Przedszkola nr 19 im. Kubusia Puchatka. Laureat dostał potężną paczkę z prezentami niespodziankami oraz nietypowy tort z wizerunkiem misia o małym rozumku.

Pysznymi łakociami zajądały się – wylizując talerze – najważniejsze nie tylko w tym dniu dzieci, które uczęszczają do zabobrzańskiej placówki. W podziękę za wyróżnienie zaśpiewali przedstawicielom redakcji oraz wszystkim, którzy głosowali na ich przedszkole kilka piosenek.

Pogratulowaliśmy zwycięzcom, reprezentowanym przez panią dyrektorki. Teresa Herbut, szefowa Kubusia Puchatka oraz Teresa Skulska z „piątki” i Joanna Konopka z „czternastki” odebrały honorowe dyplomy, a także upominki za zajęcie drugiego i trzeciego miejsca. 🍪

Redakcja

Nagrody ufundowali: Cukiernia Bystolka - tort i słodkie upominki, Energia Pro Grupa Tauron S.A. - drobne upominki, przybory szkolne i maskotkę, Jelenia Plast - ufundowała plastikowe pojemniki na zabawki oraz MD. Art. szkolne, biurowe, zabawki. Dariusz Muzyka z ulicy Sobieskiego 23 - nagrodę główną, czyli wielką paczkę z zabawkami



Przedszkolaki z „dziewiętnastki” przed schrupaniem słodkiego Kubusia Puchatka na pysznym torcie

Brudne płuca na lato

Co roku inspekcja ochrony środowiska zleca dzieciom wakacyjne wyjazdy w inne części Polski, aby przefiltrowały sobie płuca. W turystycznym regionie – zamiast górskim powietrzem – oddychamy częściej spalinami z rur wydechowych smrodzących samochodów.

Centrum Jeleniej Góry czy Karpacza lub Szklarskiej Poręby łączy jedno. Wszystkie są ruchliwe, hałaśliwe i śmierdzące spalinami. Dokuczliwe jest to latem, w upały, kiedy opary trujących wylęgów stoją w bezruchu powietrza. Ale, według specjalistów, jest lepiej niż było.

– W ostatnich dziesięciu latach jakość powietrza bardzo się poprawiła – mówi Lucyna Polańska, główny specjalista ds. monitoringu z jelenio-

gorskiej delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Według badań prowadzonych przez WIOŚ, zanieczyszczenie powietrza na obszarze powiatu ocenić należy jako niskie w górnych partiach Karkonoszy i średnie na obszarach zurbanizowanych.

Wyniki pomiarów wykazują znaczne zmniejszenie się zanieczyszczenia zwłaszcza dwutlenkiem siarki. Największym problemem jest jednak okres inwersji występujący w grudniu i styczniu. – W tym czasie występuje tzw. zastój powietrza w kotlinie i natężenie szkodliwych związków jest wtedy większe, bo masy powietrza zalegają w jednym miejscu – wyjaśnia specjalistka.

Latem jest lepiej, bo nikt nie pali w piecach koksem. Liczyć się jednak trzeba z występowaniem smogów ozonowych i zwiększonego poziomu tlenu azotu wzdłuż ulic o dużym natężeniu ruchu. Fatalna nawierzchnia wielu z nich,

ścieranie opon, kurz i nadmierny ruch uliczny, to główne przyczyny pogarszaniu się jakości powietrza w ich bezpośrednim sąsiedztwie. W rejonach tych występują podwyższone stężenia substancji szkodliwych ze spalania paliw w silnikach samochodowych.

Narzekający na smog i spaliny jeleniogórzanie i turyści mogą poczuć się lepiej, gdy pomyślą, że tutaj jeszcze nie jest tak źle. Daleko nam do Wrocławia, czy innych metropolii. Specjaliści uspokajają i zachęcają do odwiedzin Jeleniogórskiego. – Kto zostaje latem w mieście oraz ci, którzy przyjeżdżają tu na wakacje, na pewno nie będą oddychać zanieczyszczonym powietrzem – zapewniają Lucyna Polańska i Ewa Tomera, naczelniczka wydziału ochrony środowiska magistratu.

Jednak nie przekonuje to tych, którzy w czerwcowe południe przejadą się przez ruchliwe centrum Jeleniej Góry. W piątek przez plac Niepodległości w ciągu 15 minut przejechały trzy potężne i kopcące tiry oraz dwa autobusy miejskie, które – choć teoretycznie spełniają normy ekologiczne – zоста-



Mieszkańcy śródmieścia Jeleniej Góry oddychają spalinami.

wiły po sobie kłęb cuchnącego dymu. Również w piątek, przy ul. 1 Maja, stanął wysięgnik. Jego silnik pracował na niskich obrotach, a w sąsiedztwie ludzie krztusili się podduszani spalinami.

– Te normy to może na Śnieżce są spełniane, ale nie w śródmieściu Jeleniej Góry – mówi spacerujący centrum miasta Janusz Tokarczyk. Dlatego i specjaliści nie negują, że wciąż jest jeszcze wiele do zrobienia, aby poprawić jakość powietrza. – Problemy są i będą, bo

normy są coraz bardziej zaostrzane i obniżane. Warto zaznaczyć, że ze względu na uzdrowisko, normy te na naszym terenie i tak są dodatko-

wo zaniżone – konkluduje Lucyna Polańska. 🍪

(AGA/tejo)

Sprawdzają jakość powietrza

WIOŚ przez cały rok prowadzi monitoring jakości powietrza, a aktualne wyniki (pomiaru codzienne, miesięczne i roczne) publikowane są na stronie internetowej www.wroclaw.pios.gov.pl/index.php?id=jgora. W każdej chwili można sprawdzić, poziom zanieczyszczeń i dowiedzieć się, czy nie został on przekroczony.

Szansa na sukces



Blisko 60 młodych adeptów sceny zmierzyło się w VIII Festiwalu Piosenki Dziecięcej Zabobrze 2008 zorganizowanym przez Osiedlowy Dom Kultury. Publiczność wysłuchała zarówno przebojów muzyki dla najmłodszych jak i hitów z rockowych list przebojów. Wśród najlepszych znaleźli się: zespół „Promyczki” z Niepublicznego Przedszkola Promyczek, Natalia Banasik z „szóstki”, Sebastian Dąbrowski z „dziesiątki” (na zdjęciu z lewej). Grand Prix festiwalu zdobyła legniczanka Małgorzata Cybulska z Młodzieżowego Domu Kultury w Legnicy.

(tejo)

Odnaczenia za ścieranie uprzedzeń

Pomagają niepełnosprawnym

Prezydent RP Lech Kaczyński wyróżnił na wniosek Zarządu Oddziału Terenowego Towarzystwa Walki z Kalectwem osoby, które na co dzień przyczyniają się do łamania uprzedzeń w stosunku do sprawnych inaczej.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali Magdalena Ślusarz oraz Elżbieta Skubisz. Srebrne odznaczenia trafiły do Jadwigi Andrzejewskiej oraz Witolda Musiałowskiego, a najwyższe, złote krzyże zawisły na piersi Jana Bobyka i Elżbiety Sobolewskiej. – Za pracę społeczną na rzecz osób niepełnosprawnych oraz za wkład w realizację celów wyróżniono Złotą Odznaką TWK: Mariana Bojar-

skiego, Joannę Duchiewicz, Janinę Kawkę, Grażynę Król, Lesława Mandraka, Danutę Musiał, Jerzego Pleskota, Alicję Wirszcuk oraz Bronisławę Zakrzewską – poinformował Leszek Karbowski, który podczas ostatniego zjazdu został ponownie wybrany na prezesa zarządu oddziału jeleniogórskiego TWK.

(tejo)

Płacimy talarami

Obok jeleniogórskich czterech jeleni w grodzie Krzywoustego, w dwóch karkonoskich kurortach, Karpaczu i Szklarskiej Porębie pojawiły się w obiegu cztery talary karkonoskie. Moneta

wybita przez mennicę państwową cieszy się olbrzymim zainteresowaniem.

- To świetna pamiątka z naszej wycieczki w góry - powiedziała Asia z Wrocławia, która do Karpacza przyjechała na weekend i dostała monetę z resztą w jednym ze sklepów.



Monety można kupić w sklepach i restauracjach w Karpaczu i Szklarskiej Porębie, jest też nimi wydawana reszta. Cztery talary karkonoskie odpowiadają 4 złotemu.

Monety wykonane są z miedzi. Mennica państwowa bije je, jeśli ma wolne moce przerobowe. Oficjalnie nazywane są zetonami. Jak mówią przedstawiciele mennicy, zainteresowanie gmin emisją takich lokalnych pamiątkowych monet przerosło ich najśmielsze oczekiwania.

Mar

Urodziny „Bezpiecznej Drogi”

- Nawet nie wiem, kiedy minęły te dwa - mówi Mariusz Synówka, założyciel „Jeleniogórskiej Akcji - Bezpieczna Droga” - Wcześniej działałem jako wolontariusz, ale w naszym kraju ktoś, kto nie reprezentuje instytucji, niewiele znaczy. Organizacja świętuje drugi jubileusz.

Przez te dwa lata Mariusz Synówka przekonał do swoich akcji tak wiele osób, pokonał tyle zamkniętych wcześniej drzwi, że przy wyliczaniu sam się dziwi.

- Długo pracowałem jako taksówkarz i widziałem jak często dochodzi do wypadków, kolizji i jak niewiele ludzie w naszym kraju wiedzą o bezpieczeństwie na drodze - opowiada.

Pierwsze były tabliczki na przejściach dla pieszych z napisem: „Dawaj przykład dzieciom, przechodź tylko na zielonym”. - Gdy do swoich racji przekonałem ludzi, którzy

dali pieniądze, policję, władze miejskie i zobaczyłem, że ten napis niejednego powstrzymał przed przebiegnięciem na drugą stronę ulicy, wiedziałem że będą kolejne działania.

Dwa lata temu, w czerwcu, powstała fundacja. Od razu zaczęło się wyposażanie dzieci w kamizelki odblaskowe, żeby mogły je nosić w drodze do szkoły i ze szkoły. - Do dzisiaj rozdaliśmy ponad dwa tysiące kamizelek, które fundacja kupiła za pieniądze od sponsorów. Nie oszczędzam też swojego grosza i uważam, że są to najlepiej wydane pieniądze w moim życiu - zapewnia Mariusz Synówka

Trafiliśmy do 18 szkół w powiecie jeleniogórskim, tam gdzie dzieci wychodzą w szarówkę do szkoły, idą poboczami i o zmroku wracają do domów.

Żeby zachęcić najmłodszych do noszenia kamizelek fundacja zorganizowała w Karpaczu marsz edukacyjny. - Dzieci, które usłyszą, jak niebezpiecznie jest na drogach, pamiętają o tym przez dwa dni, ale o tym, że będzie nagroda, jeśli będą nosić, pamiętają cały rok - dodaje nasz rozmówca.

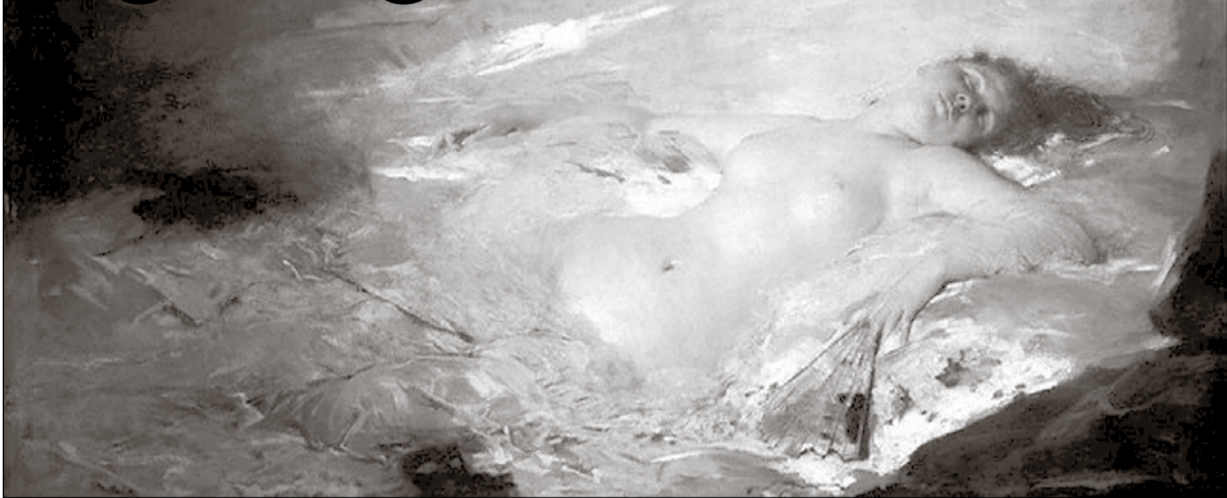
- Dla mnie bardzo ważna jest cykliczność akcji - mówi M. Synówka (na zdjęciu). - O jednorazowych szybko się zapomina, a o naszych - pamięta.

Mar



Zajęcia z pomocy medycznej podczas tegorocznego marszu edukacyjnego

Pigułki gwałtu w natarciu



Półnagą nieprzytomną dziewczynę znalazł w sobotę rano na jednym ze skwerków przy ul. Wilkomirskiego na Zabobrze patrol straży miejskiej. Wezwany na miejsce lekarz, który zbadał znalezione, stwierdził, że mogło dojść do przestępstwa i nie wykluczył, że została zgwałcona i odurzona substancją chemiczną, która wyłączyła jej świadomość.

- To może zdarzyć się każdej dziewczynie i nie tylko. Niekiedy nie w lokalu. Nawet na prywatce, jeśli bawi się liczne grono i pojawi się ktoś nieznajomy - przestrzegają internauci na naszym forum. Nie tak dawno policjanci wszczęli akcję „Pilnuj drinka” informującą o niebezpieczeństwie, jakie czyha na nieświadomych mocy pigulek.

przypadków. Dlatego rozpoczęli działania, aby przestrzegać ludzi. - Pilnujcie szklanek i kieliszków. Nie przyjmujcie alkoholu i napojów od obcych. Nie zawierajcie przypadkowych znajomości! - radzą.

26-letnia mieszkanka Zabobrze pojawiła się niespodziewanie. Ludzie koszący trawę widzieli, jak stania się i w końcu pada... i przestali się nią

Pigułka gwałtu rozpuszcza się w wodzie, sokach, piwie, drinkach. Zaczyna działać po 15-30 minutach i powoduje podniecenie seksualne, potem senność, a w końcu utratę świadomości na 3 do 6 godzin.

Bezwonna i bezbarwna substancja na kilka godzin powoduje wyłączenie świadomości. Ofiara może zostać okradziona, zgwałcona, pobita. Kiedy dochodzi do siebie, niczego nie pamięta. Policjanci odnotowują coraz więcej takich

Można sprawdzić napój

Na rynku pojawiły się już drinktesty służące do wykrywania rozpuszczonej w napojach pigułki gwałtu. Są wielkości karty kredytowej i mają dwa okienka testowe. Wystarczy np. za pomocą słomki nanieść na jedno kilka kropli napoju. Drink test kosztuje 5 zł, można go kupić w aptekach, kioskach i sklepach spożywczych.

interesować. O nieprzytomnej leżącej metr od chodnika powiadomił strażników przed 8 rano przypadkowy przechodzień.

Po stróżach miasta przyjechało pogotowie. Kobieta nie reagowała na pytania funkcjonariuszy i lekarza, jednak wrywała się, gdy ci próbowali ją położyć na noszach i okryć. - Zdaniem medyka, który zajmował się kobietą, mogła ona być pod wpływem substancji chemicznych lub narkotyków upośledzających świadomość - mówi Sławomir Zakrocki ze Straży Miejskiej w Jeleniej Górze.

Nieprzytomną przewieziono do szpitala. - O możliwości zaistnienia przestępstwa powiadomiono policję - mówi nam nadkom. Edyta

Bagrowska. Badania i wyniki laboratoryjne pobranych próbek pokażą czy doszło do gwałtu lub innego czynu karalnego.

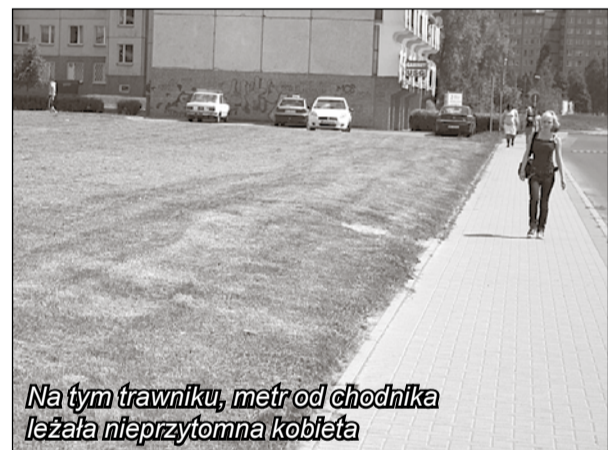
Poszkodowana w weekend dochodziła do siebie pod silną kroplówką. Lekarze odmawiali dostępu do niej. Nie udzielali też informacji o stanie zdrowia. Kobieta znana jest służbom porządkowym z dość swobodnego sposobu życia. O tym co się wydarzyło i czy policja rozpocznie śledztwo w sprawie o dokonanie przestępstwa wiadomo będzie na początku bieżącego tygodnia.

Marek Komorowski

Można karać

Art. 160 Kodeksu karnego § 1. Kto naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Art. 197 Kodeksu karnego § 1. Kto przemocą, groźbą bezprawną, lub podstępem doprowadza inną osobę do obcowania płciowego, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.



Na tym trawniku, metr od chodnika leżała nieprzytomna kobieta

Chemia pożądania

Pigułka gwałtu to kwas gammahydroksymasłowy (GHB) - bezbarwny i bez smaku. Rozpuszcza się w wodzie, sokach, piwie, drinkach. Zaczyna działać po 15-30 minutach i powoduje podniecenie seksualne, potem senność, a w końcu utratę świadomości na 3 do 6 godzin. Pod wpływem pigułki gwałtu człowiek niczego nie sprzeciwia, a po wytrzeźwieniu nic nie pamięta. GHB pozostaje we krwi tylko 8 godzin, natomiast w moczu 12, więc trudno go wykryć. Ofiara nie potrafi podać rysopisów sprawców, gwałtu czy napadu. Przedawkowanie „narkotyku gwałtu” może prowadzić do śpiączki, zaburzeń oddychania, a nawet śmierci.

Pijana matka z dzieckiem o włos od tragedii Macierzyństwo z trzema promilami

Refleksowi przypadkowego przechodnia zawdzięczają zdrowie - a może nawet życie - 26-letnia kobieta z Kowar i jej córka. Zamroczona alkoholem matka i dziecko omal nie wpadli pod samochód. Mężczyzna odebrał kowarzance wózek z niemowlęciem i zawiadomił policję.

Do zdarzenia doszło w środę w Kowarach. - Oficer dyżurny tamtejszego komisariatu otrzymał telefoniczną informację od mieszkańca, że jedną z ulic w mieście szła nietrzeźwa kobieta z wózkiem, w którym było małe dziecko - poinformowała nadkom. Edyta Bagrowska z KMP w Jeleniej Górze.

W pewnym momencie kobieta zatoczyła się i omal nie wpadła

pod jadący samochód. Tylko dzięki natychmiastowej reakcji świadka nie doszło do tragedii. Mężczyzna odebrał kobiecie wózek z dzieckiem i powiadomił policję.

Policjanci, którzy przyjechali na miejsce ustalili, że 26-latką, która w ten sposób „opiekowała” się swoją dziesięciomiesięczną córeczką, miała 2,7 promila alkoholu w organizmie.

Matka trafiła do policyjnego aresztu. Policjanci w mieszkaniu zastali ojca dziecka, który znajdował się w stanie upojenia alkoholowego. Mężczyzna był tak pijany, że nie można go było poddać badaniu na zawartość alkoholu.

W związku z tą sytuacją dziecko zostało przewieziono do szpitala. Obecnie policja wyjaśnia okoliczności tej sprawy. W przypadku, gdy potwierdzi się, że kobieta swoim zachowaniem stworzyła bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia swojej córki może jej grozić nawet do 5 lat więzienia.

(tejo)

Okazja czyni złodzieja

Tym przysłowiem tłumaczył się policji przestępca, który okradł biura i różne instytucje w Jeleniej Górze. 56-letni kowarzanin uczynił z tego sposób na życie. Wchodził do pomieszczeń, kiedy urzędnicy wychodzili, zostawiając swoje rzeczy. Kradł torebki i szaszetki. Z nich zabierał pieniądze i karty bankomatowe. Z jednego z kont poszkodowanej pobrał dwa tysiące złotych. Wpadł w ręce jeleniogórskich mundurowych. Grozi mu kara do pięciu lat więzienia.

(tejo)

Narkomanami zostali z tysiąca powodów, tak przynajmniej opowiadają terapeutom i sobie samym. Ale ci, którzy trafili do Czerwonego Dworku, podjęli ciężką i długotrwałą walkę z sobą samym. Dzięki uporowi, determinacji i pomocy terapeutów na ogół wychodzą z nałogu. Wiedzą, że narkomanami pozostaną do końca życia i muszą się nauczyć jak żyć normalnie.

W sidła narkotyków może wpasć każdy. Nie zaryzykowałbym twierdzenia, że ktoś ma większe lub mniejsze predyspozycje do tego, żeby się uzależnić – mówi Jan Mańczak terapeuta z ośrodka MONAR w Mysłakowicach.

Niewinne początki

– Przygodę z narkotykami rozpocząłem już w szkole podstawowej. Miałem wówczas trzynaste lat. Koledzy doradzili mi, żebym spróbował czegoś „lekkiego”. Na jednej z imprez zapaliłem, więc skręta. Każdy powtarzał mi, że trawka nie uzależnia. Okazało się jednak, że jest inaczej. W zawodowce zacząłem brać mocniejsze narkotyki, bo słabsze już nie działały – mówi Sebastian z Małej Soli.

Jest niezwykle opanowany. Wie, że popełnił błąd i chce go naprawić. Poza tym jest bardzo zdeterminowany żeby pozbyć się nałogu. – Decyzję o leczeniu odważyłem się bardzo długo, w końcu jednak powiedziałem sobie dość. W MONARZE jestem już sześć miesięcy. Na początku miałem ogromne kłopoty z przystosowaniem się do nowych warunków życia. Zwłaszcza, że koledzy, których tu poznałem, byli już w innych ośrodkach i wiedzieli jak wygląda leczenie.

Po pierwszym miesiącu chciał wyjechać, ale z czasem zrozumiał, że walka z nałogiem wymaga

poświęceń. Boi się jednak powrotu do rodzinnej miejscowości, nie wie jak zareaguj na widok starych kolegów. Myśli jednak, że wszystko ułoży się dobrze. – Mam ogromną motywację, dziewczynę i dziecko – kończy Sebastian.

Grożne nowości

– Chciałam po prostu, ze znajomymi, spróbować czegoś nowego. Skończyło się na amfetaminie. W międzyczasie urodziłam córkę, ale nie byłam w stanie jej wychowywać. Narkotyki zmieniły moje życie, nie potrafiłam zająć się niczym innym. Zdecydowałam się więc na leczenie.

Pierwsze dni w ośrodku były dla mnie koszmarnie, miałam wrażenie, że jestem w szpitalu psychiatrycznym. Wydawało mi się, że niektóre prace wykonywane na jego terenie kompletnie nie mają sensu. Z czasem przyzwyczaiłam się do nowego trybu życia i zrozumiałam, że wszystkie powierzone mi zadania mają jakiś cel. Bardzo boję się powrotu do domu, ale uważam, że to dobrze, bo w przeciwnym wypadku mogłoby się to dla mnie źle skończyć, bo wróciłabym do starych nawyków – tak o swojej drodze do Mysłakowic mówi Patrycja ze Strzelina.

Nie pokazuje emocji, ale widać, że ma ogromne poczucie odpowiedzialności za córkę. Chciałaby

Heroino, odczep się!



Sebastian, Mariusz, Patryk i Patrycja są świadomi tego, że popełnili wiele błędów

znaleźć dobrą pracę, żeby zapewnić sobie i dziecku odpowiednie warunki życia.

Mariusz z Warszawy: – Zdecydowałem się na leczenie, ponieważ grozi mi więzienie, wcześniej żeby zdobyć pieniądze na narkotyki, kradłem. Miałem już trzy sprawy, czeka mnie czwarta, jeżeli udowodnią mi winę, spędzę za kratami cztery lata

Ucieczka przed celą

– Byłem w innych ośrodkach, dlatego teraz jestem bardziej sceptyczny. Tutaj jest mi dobrze, ale boję się, że po jakimś czasie po prostu będę znużony kolejnym takim samym dniem. Zdecydowałem się na leczenie, ponieważ grozi mi więzienie, wcześniej żeby zdobyć pieniądze na narkotyki, kradłem. Miałem już trzy sprawy, czeka mnie czwarta, jeżeli udowodnią mi winę, spędzę za kratami cztery lata – mówi Mariusz z Warszawy.

Jest niezwykle spokojny, można nawet odnieść wrażenie, że nie bardzo przejmuje się konsekwencjami swoich występków.

Wygrać z nałogiem

– Dwa lata spędziłem w innym ośrodku, ale niestety po powrocie do miejsca zamieszkania kolejny

raz wziąłem narkotyki. Znowu miałem wszystkiego dość i kolejny raz zdecydowałem się na leczenie.

Robert z Zielonej Góry: – Jedyne, co daje mi siłę to dziewczyna i dziecko, nie chcę ich zawieść – tak mówi Robert z Zielonej Góry. Podobnie jak jego koledzy jest niezwykle opanowany. Zna swoje wady i zalety, nie boi się o nich mówić.

Sebastian, Mariusz, Patryk i Patrycja są świadomi tego, że popełnili wiele błędów, ale żyją pragnieniem ich naprawy. Nie narzekają na ogrom obowiązków w ośrodku. Wiedzą, że ciężko pracują, żeby nauczyć się odpowiedzialności i przygotować do samodzielnego życia.

Gdy opowiada swoją historię, uśmiecha się, widać po nim, że wierzy w swoją siłę, tym razem. Nie chce wracać do rodzinnego miasta, żeby nie kontaktować się ze starymi przyjaciółmi. Planuje wyjazd za granicę.

Życie do poprawki

– Przyjechałem z myślą, że po pięciu dniach wrócę do domu. Zwłaszcza, że wówczas były święta i tęskniłem za domem, ale rodzice naklaniali mnie do kontynuowania leczenia. Od tego czasu minęło już pięć miesięcy i jestem pewniejszy siebie. Boję się jednak powrotu do

domu, bo miałem już trzyletnią przerwę w braniu narkotyków, po której kolejny raz sięgnąłem po heroinę.

Jednym z jego elementów jest zmiana miejsca zamieszkania, dzięki czemu pacjenci nie mają

styczności ze starym środowiskiem. Bardzo często ludzie nie wracają już do rodzinnych miejscowości, gdzie ryzykują spotkanie ze starymi znajomymi.

– Przynajmniej prowadzimy terapię grupową, która pomaga zobaczyć siebie oczami innych. Każdy z mieszkańców ośrodka pełni jakąś funkcję i odpowiada za jakość wykonanego przez niego zadania. Czasami terapeutycznie wykorzystujemy zaistniałe sytuacje stresowe po to, żeby podopieczni radzili sobie z problemami na trzeźwo, gdyż uzależnienie to po prostu ucieczka od rzeczywistości. Łatwiej jest wziąć narkotyki niż rozwiązać zaistniały problem – wyjaśnia Mariusz Ceglarski.

Wiele osób, które przebywały w ośrodku, udało się wyleczyć. Początkowo terapeuci starają się z nimi kontaktować, wspierać ich, pomagać w rozwiązywaniu problemów. Niestety, nie wszyscy posiadają wystarczająco silną wolę i część z nich wraca do nałogu.

Długie powroty
– Czerwony Dworek jest ośrodkiem długoterminowym, w związku z czym terapia trwa nawet osiemnaście miesięcy – wyjaśnia terapeuta Mariusz Ceglarski. – Trafiają do nas osoby uzależnione, które na ogół próbowały już innych form leczenia, ale bezskutecznie. Jednym z jego elementów jest zmiana miejsca zamieszkania, dzięki czemu pacjenci nie mają

Leczenie powinno być długie

Jan Mańczak, terapeuta

Terapia w MONARZE składa się z trzech etapów. W pierwszym okresie pacjent przystosowuje się do nowej rzeczywistości, a jego dzień upływa głównie na pracy. Nazywa się go nowicjuszem. W drugim ma już więcej obowiązków i jest odpowiedzialny za powierzone mu zadania, wtedy staje się domownikiem. Trzeci okres to podjęcie pracy poza ośrodkiem i przyzwyczajanie się do samodzielnego życia. Takiego pacjenta nazywamy monarowcem. Po zakończeniu leczenia wyjeżdżają. Większość nie wraca do nałogu, ale część nie wytrzymuje i zaczynają brać. Jednak nie podlega wątpliwości fakt, że warto zdecydować się na terapię, chociażby po to, żeby dać sobie szansę na normalne życie.

Skomplikowana niemieckość

WEARECAMERA/rzecz o Jazonie to ostatnia premiera Teatru Jeleniogórskiego. Sztuka niemieckiego dramaturga Fritza Katera, który dzieciństwo i młodość spędzał na zmianę w RFN i NRD opowiada o skomplikowanych relacjach między lojalnością wobec dwóch niemieckich ojczyzn oraz wobec rodziny. Tak przynajmniej wynika z zapowiedzi. Widz niekoniecznie o tym się dowie. Aktorzy wypowiadają swoje kwestie mało zrozumiale, akcja opiera się na symbolach i wydarzeniach w lot łapanych w Niemczech, ale kto u nas skojarzy grupę terrorystów Bader-Mainhof? Długie kwestie wypowiediane przez jednego z aktorów po angielsku też nie ułatwiają odbioru. Mocne strony spektaklu to czysta scenografia, doskonałe stroje i

dynamiczna gra aktorów, którzy świetnie odtwarzają postaci z lat 60. i 70., jakie zaludniały również polskie ulice. Dziełem reżysera Krzysztofa Minkowskiego, który w Polsce reżyseruje po raz pierwszy, ktoś kto chciałby śledzić bieg akcji i rozumieć kolejność scen, mocno się rozczaruje. To nowoczesny teatr, który trafia w gusta młodych widzów, ale mniej w oczekiwania dorosłej widowni, przyzwyczajonej do bardziej tradycyjnego teatru. Słyszałem w kulisach porównanie tej sztuki do „Testosteronu” tryumfującego w Jeleniej Górze od kilku lat. Ale to widzowie pokażą, co myśla o tej sztuce kupując bilety.

(Mar)

Karpacz przed szczytem

Kilkudziesięciu gestorów bazy turystycznej dyskuutowało w minionym czwartku o zaczynającym się sezonie letnim. Właściciele narzekali na zablokowane drogi, w dużej mierze z powodu budującego się całą parą hotelu Gołębiewski. Rekomensata mają być imprezy: aż 85 większych i mniejszych wydarzeń plenerowych, sportowych i artystycznych. W sobotę odbył się pierwszy z trzech w tym roku biegów do Kotła Łomniczki, w którym startować może każdy, kto a choć trochę zaprawy w górskich wędrowkach.

(Mar)

W poszukiwaniu wodnego panaceum

Jelenia Struga w Kowarach zorganizowała w minionym tygodniu konferencję poświęconą dobrej wodzie i jej wpływowi na nasz organizm.

– W Jeleniej Strudze woda służy też jako środek leczniczy i relaksujący – wyjaśniał dyrektor marketingu Wojtek Piotrowski. – Dlatego woda w profesjonalnym ośrodku SPA musi być o klasę wyższa od tej, którą większość z nas na co dzień konsumuje. – Pijąc nawet chemicznie oczyszczoną wodę, wprowadzamy do swoich organizmów informacje o znajdujących się w niej wcześniej substancjach – wyjaśniał Jacek Borowiak. – Warto

zadbać by gasić pragnienie wodą jak najlepszą – przekonywał. Nawet chemicznie czysta woda pitna, z punktu widzenia fizyki obciążona jest szkodliwymi informacjami, co z biegiem lat tworzy podstawę do rozwoju chorób i słabego stanu zdrowia. Woda, poddana rezonansowi magnetycznemu „zapomina” zawarte w niej wcześniej informacje negatywne zamieniając się w wodę żywą. Odkrycie to pozwoliło wyjaśnić fenomen „cudownych wód”. Słynna woda z Gangesu pod względem chemicznym do najczyst-

szych nie należy, natomiast w ocenie fizycznej wypadła celująco: posiada prawie idealny zakres drgań.

Mar



Marazm pod Chojnikiem



Przed Miejskim Domem Kultury "Muflon" przy ul. Cieplickiej

W najbliższy weekend mieszkańcy Sobieszowa będą obchodzili swoje święto. Jak żyje się w dawnym miasteczku, wchłoniętym 30 lat temu przez Jelenią Górę? Ciężko, bo dzielnica stoi w miejscu. Przez lata zmieniło się tu niewiele.

Kto jeszcze wierzy, że dla Sobieszowa uda się wywalczyć rozwój i lepsze jutro? Mieszkańcy mówią rozgoryczeni, że lepiej już było. Marzy im się ponowne otwarcie zde-

wastowanego basenu, komisariat policji, sieć wodno-kanalizacyjna, ścieżki rowerowe, remonty ulic i kamienic. Jednak to w większości pobożne życzenia.

- Zdajemy sobie sprawę, że z chwilą przyłączenia Sobieszowa do Jeleniej Góry w 1976 roku uzależniliśmy się od ratusza. Tak chyba już pozostanie, ponieważ przemysł upadł, a młodzi ludzie stąd uciekli - mówi Jan Sroczyński z Sobieszowa.

- Mamy tyle ile uda nam się wydrzeć od miasta - podkreślają nasi rozmówcy. Nie oznacza to,

że nie współpracują z prezydentem. Spotykali się kilkakrotnie, ale skończyło się na biciu piany i obietnicach bez pokrycia.

Lista życzeń jest długa, a mieszkańcy już tracą wiarę, że władza zagra koncert, który to zmieni. W dzielnicy pod Chojnikiem nie ma nie tylko basenu, lecz także porządnego hotelu. Bankomatu tu ze świecą szu-

kać, a remont ulic za pieniądze europejskie zakończył się kompromitacją i skandalem. Do tego życie się toczy przy brudnym korycie Wrzosówki, która płynąc odmierza mijający czas.

- Cywilizacja przekornie nas omija, nie mamy nawet sklepu komputerowego. Po drobniarce musimy jeździć do Jeleniej Góry. Wystarczy większa wichura, czy burza i gaśnie światło. Raz przebiecie prądu spaliło nam cały sprzęt elektryczny - słyszymy od sobieszowian, którzy na co dzień z okna oglądają ruiny zamku i boją się, aby w takiej samej ruinie nie pograżyło się ich miasteczko.

Mieszkańcy sądzą, że Miejski Dom Kultury „Muflon” nie spełnia oczekiwań. - Oprócz wystaw i wernisaży, które służą wąskiej grupie ludzi, nic się nie dzieje, a w soboty i niedziele dom jest nieczynny. A młodzi ludzie jadą „na balety” do Jeleniej Góry lub popijają piwo w tutejszych przybytkach. Mało kto po maturze, czy ze świadectwem ukończenia szkoły w rękę tu pozostaje. Nie zmienia tego nawet powstała ostatnio Wyższa Szkoła Menadżerska, która ma siedzibę w dawnym technikum drzewnym, a wcześniej - do 1945 roku - eleganckim hotelu.

Czy sobieszowianie czują się jeleniogórzanami? W większości nie. Nie mają nawet reprezentanta w radzie miasta, bo Sobieszów stanowi jeden okręg wyborczy

z Cieplicami. Nie ma kto bronić interesów dzielnicy pod Chojnikiem, a bez poparcia w ratuszu nie jest to łatwe.

Jednak ducha nie gaszą i nadziei nie tracą. Zamek Chojnik jest i będzie największą atrakcją turystyczną, która o każdej porze roku przyciągnie tłumy. Światelkiem w tunelu są pieniądze na opracowanie dokumentacji potrzebnej do wykonania prac konserwatorskich średnio-wiecznego zamku. Bo i on sam, choć jest ruiną - paradoksalnie - przez zaniedbania staje się ruiną jeszcze większą. Oby się tylko nie rozsypał.

(Angela/tejo)

Festyn z Obstawą Prezydenta

W niedzielę, 15 czerwca, w godz. 14 - 22 odbędzie się coroczny festyn organizowany przez MDK „Muflon” z okazji XIII Dni Sobieszowa. Na polanie pod Chojnikiem wystąpią miejscowe zespoły muzyczne i taneczne: Spontan, Hayat oraz zaproszeni goście: East End i The Beatres. Ta coverowa grupa gra wielkie przeboje Beatlesów. Będzie też Jacek Szreniawa z zespołem oraz grupa plastyczna Pławna 9. Na zakończenie zagra Obstawa Prezydenta.

Więcej: str. 14

Ożywiają Młodych Demokratów

Maciej Pawlik i Patryk Wersocki mają zaledwie 16 lat, a w planach - karierę polityczną i służbę społeczeństwu. Kto chce do nich dołączyć, może to uczynić w najbliższy piątek.

Maciej Pawlik jest szefem samorządu uczniowskiego Gimnazjum nr 2 w Jeleniej Górze, które w tym roku kończy. Należy do Młodzieżo-

wego Forum Samorządowego w Jeleniej Górze. Podobnie Patryk. Chłopcy interesują się nie tylko wielką polityką, lecz także sportem oraz informatyką.

Do tej pory uzupełniali się w organizowaniu różnych imprez i akcji w szkole. Teraz postanowili wypłynąć na szerokie wody. Zamierzają ożywić grupę Młodych Demokratów, którzy działają przy Platformie Obywatelskiej. Chcą

dokonać zmiany warty, bo obecni członkowie organizacji przejdą do PO.

Maciej i Patryk zamierzają przekonać młodych jeleniogórzan, aby poszli ich śladem. Temu będzie służyło między innymi najbliższe spotkanie Młodych Demokratów, które odbędzie się w siedzibie DODN, przy ulicy 1 Maja już w najbliższy piątek (13.06) o godzinie 17.

(Angela)

KRÓTKO Z KULTURY

W baskijskim rytmie

Muzyka z najwyższej półki i to w doborowym wykonaniu to prezent dla jeleniogórzan z okazji nawiązania współpracy między Dolnym Śląskiem a Krajem Basków w Hiszpanii. W poniedziałek, 16 czerwca, do Jeleniej Góry zawita Kepa Junquera. To światowej sławy gwiazda baskijskiego folku w ambitniejszym wydaniu. Muzyk urodził się w 1965 roku. Na koncie ma nagrania z Patem Metheny oraz Andreasem Vollenweiderem. Bezpłatne zaproszenia są do odbioru już od dziś (poniedziałek, 9 czerwca) w Teatrze Jeleniogórskim oraz w kasie JCK przy ulicy Bankowej.

(tejo)

Przebudzenie sumień

Wyrwać z moralnej obojętności to zadanie, jakie postawili sobie twórcy wystawy „Fotografia społeczna”, otwartej w piątkowe popołudnie w Galerii „Korytarz” w JCK. Katarzyna Chądzyńska (która nie mogła przybyć na wernisaż) i Paweł Janczarek (członek Związku Polskich Artystów Fotografików) z Zielonej Góry są twórcami młodego pokolenia. Specjalizują się w fotografii reportażowej. Na wystawie zaprezentowali opowieść o życiu ludzi ubogich. Można je oglądać do końca lipca w JCK przy ulicy Bankowej.

(AGA)

PORADA JEJELONKI

Planuję wyjazd z kilkuletnią córką na wakacje za granicę. Czy potrzebuję zgody męża na wyjazd dziecka? Pozdrawiam Ewa.

Pani Ewo! Jeżeli obojgu rodzicom przysługuje władza rodzicielska wobec małoletniego dziecka, to na jego wyjazd za granicę potrzebna jest pisemna zgoda drugiego z rodziców.

W razie braku bezpośredniej możliwości jej uzyskania, możliwe jest wystąpienie do sądu opiekuńczego, właściwego ze względu na miejsce zamieszkania dziecka, o wydanie zgody za rodzica, który jej odmawia, czy też nie jest w stanie jej udzielić. Wniosek należy poprzeć uzasadnioną argumentacją, powołując się na szeroko rozumiane dobro dziecka, związane

z wakacyjnym wyjazdem za granicę.

W praktyce kontrola graniczna (czy też wewnętrzna kontrola na terenie poszczególnych państw Unii Europejskiej) nie wymaga odrębnej zgody rodzica, gdy dziecko podróżując z drugim z rodziców legitymuje się własnym paszportem.

Jednak w pozostałych przypadkach, teoretycznie istnieje możliwość żądania okazania zgody rodzica, z którym dziecko nie przekracza granicy. W takiej sytuacji, żeby uniknąć ewentualnych kontrolnych nieprzyjemności, radzę odpowiednio wcześniej zadbać o taką zgodę.

Mariusz Gierus
prawnik

CZY ZNASZ JEJELONKĘ?



redakcji: tel. 0 - 75 75 444 00. Dla sponzorowanych czeka nagroda w postaci gadżetów naszego tygodnika. Poprzednie zdjęcie przedstawiało fasadę kamienicy przy ul. Drzymały. Poprawnej odpowiedzi nie było.

(tejo)

Ambasador złamał nogę

Bolesław Osipik, znany w całej Europie z promocji Jeleniej Góry na rowerze, tym razem nie dosiadzie ulubionego jednoślada. Skręcenie kostki i pęknięcie torebki stawowej unieruchomiło kończynę znanego cyklisty w gipsie. Osipik uległ wypadkowi przy pracy: wpadł w dziurę i przewrócił się. Jednak rowerzysta nie traci nadziei na powrót na siodło. Tym bardziej, że to już jego czwarte złamanie nogi. - 16 czerwca mają mi ściągnąć gips i natychmiast rozpoczną rehabilitację - mówi Bolesław Osipik. Wie, że będzie go to wiele kosztowało, ale nie zrezygnuje z jazdy rowerem. Uważa, że jest to najlepsza forma rehabilitacji. Rowerzysta już snuje plany odwiedzenia na

rowerze trzech polskich Jelenich Gór. - Jedna to wioska, która mieści się w województwie świętokrzyskim, druga jest na podlaskim, a trzecia na Mazurach. Dwa lata temu odwiedziłem jeszcze czwartą Jelenią Górę w Borach Tucholskich - mówi. Jedyne co może pokrzyżować mu plany rowerowe to finanse. Dlatego przed każdym wyjazdem liczy na wsparcie sponsorów. Kto chce ambasadrować na dwóch kółkach pomóc, proszony jest o kontakt z redakcją. Tel: (075) 75 444 00.

(Angela)



Fot. Angela

Scena pod pregięciem



Kiedy w jednym z felietonów na portalu Jelonka.com napisałem, że Teatr Jeleniogórski należy zamknąć, bo jest kiepski, nie spodziewałem się, że wywołam burzę. Tłum internautów chciał mnie ukamienować, ale miałem też obrońców. Więc żyję. Teatr też.

Czy będzie tak dalej po piątku, 13 czerwca, który dla zasłużonej placówki kultury w naszym mieście może się okazać bardzo pechowy? Nie wiem. W każdym razie na ten dzień właśnie Biuro Wystaw Artystycznych zaplanowało dyskusję o teatrze. Debatę, którą organizatorzy już nieco zagaili w miniony czwartek, podczas spotkania z przedstawicielami mediów. – Aby rozwiać niepokój ludzi związanych z teatrem i przekonać, że nie mamy złych zamiarów sączenia go, tylko niepokoi nas fakt, że coś ze sceną w Jeleniej Górze jest nie tak – mówił Andrzej Więckowski, dziennikarz, publicysta i nauczyciel

akademicki, inicjator spotkań w ramach Obserwatorium Karkonoskiego.

– Gramy w pięknym Teatrze Narodowym, zbudowanym na wzór opery paryskiej. Widownia aż trzeszczy w szwach, wypełniona do ostatniego miejsca, nawet stojącego. Wszystkie wolne miejsca i przejścia wypełnia tłum ludzi. Gasną światła. Widownię ogarnia cisza. Dopiero po spektaklu owacyjne brawa i ponowny atak na scenę z okrzykiem: – E viva Polonia! – i widownia rusza, aby pogratulować aktorom wspaniałej gry – tak mogłaby brzmić entuzjastyczna wypowiedź któregoś z aktorów jeleniogórskich dziś. Ale jest to fragment wspomnień Henryka Szoki, filmowca związanego z Teatrem Norwida z lat

70. XX wieku, kiedy to zespół aktorski wyjechał na niewyobrażalne dziś tournée do Ameryki Południowej!

Wtedy nad Teatrem Norwida świeciła gwiazda dyrektorki Aliny Obidniak, w której blasku światła następców są ledwie widoczne. – Do dziś szczególnie dyrektorzy do pięć nie dorasta-

ją swojej poprzedniczce – słyszę. Nie bez racji. Choć Alina Obidniak miała to szczęście, aby robić teatr w dobrych dla sztuki czasach, nie można

twierdzić, że tylko dlatego odnosiła sukcesy, bo były pieniądze. To nonsens. – W okresie mojej dyrektury teatr odbył 23 podróże po świecie – wspomina Alina Obidniak. Wprawdzie 15 z nich do kraje demoludów: Węgry i Niemiecka Republika Demokratyczna, ale już kolejne to wielki świat: Paryż i Włochy. Do tego wspomniane państwa Ameryki Południowej: Wenezuela, Kolumbia, Panama i Kostaryka. Tamte podróże ocalił na kartach wspomnień i zdjęciach Henryk Szoka, dokumentalista, dzięki któremu do historii przejdą „unikalne ślady dzieł takich twórców jak Henryk Tomaszewski, Krystian Lupa, czy Krzysztof Pankiewicz” – czytamy we wstępie pióra pani Obidniakowej.

Dziś sam pomysł, że Teatr Norwida jedzie gdziekolwiek za granicę na tournée spotkałby się z niedowierzaniem. Placówka podzielona na dwa oboje przeżywa kolejny już kryzys od czasów słynnej dyrektorki, która zawiodła zespół za ocean. Współczesność daje nam teatr skłócony, a sam konflikt byłby świetnym materiałem na sztukę, tyle że wszystko dzieje się naprawdę. Jedną z pracownic przeżywa załamanie nerwowe po tym, jak część personelu insynuuje jej intymne kontakty z aktorem. Poszła na zwolnienie. Każda publikacja tekstu o teatrze na portalu Jelonka.com kończy się kłótnią zwolenników nowego i ich przeciwników, broniących starego. Jak małe dzieci obrzucają siebie piaskiem z piaskownicy, tyle że zamiast ziarenek leżą naboże dużego kalibru raniące do głębi tego, do kogo są skierowane.

– Czy ten teatr ma dla kogo istnieć? – pyta przewrotnie Janina Hobgarska, szefowa Biura Wystaw Artystycznych. Pani Janinie chodzi o publiczność. O odbiorcę sztuki. – Czy jest on definiowalny, czy enigmatyczny? Kto chodzi do teatru? – Kiedyś Grzegorz Mrówczyński, jeden z byłych dyrektorów, powiedział, że jeleniogórska elita to 30 osób. Wywołał tym niesamowicie

poruszenie, ale czy nie miał racji? – słyszę.

We wspomnianym na początku felietonie napisałem, że mnie osobiście teatr nie jest potrzebny, bo tam nie chodzę. To prowokacja, bo do Domu Sztuk i Stowarzyszeń – jak nazywał się za dawnych czasów – zaprojektowanego przez Alfreda Daehmela chadzam, tyle że rzadko. Kto chodzi często? – Teatr mamy pierwszorzędną, bo na większości spektakli zajęte są tylko pierwsze rzędy – mówił w jednej z publikacji Jelonki Cezariusz Wiklik, radny i przewodniczący komisji kultu-

ry. Do teatru chodzi coraz mniej studentów. Nie kuszą już ich nawet ulgowe bilety i specjalnie organizowane premiery. – O ile kiedyś rzucał się na nie tłum, o tyle teraz jest to ledwie garstka – podkreśla Karolina Nawojka-Chałupińska z samorządu studenckiego jeleniogórskiego wydziału Uniwersytetu Ekonomicznego.

Zdaniem Andrzeja Więckowskiego widzą wyrobiony artystycznie na jeleniogórskiej scenie się rozczaruje. – Intencje teatru nie są do końca czytelne. Repertuar jest dla mnie enigmatyczny. Warsztat aktorski kiepski. Aktorzy mają fatalną emisję głosu. Kiepsko ich słychać – padają argumenty. To może zniechęcić także widza „prostego”, który od teatru wymaga tylko rozrywki.

A. Więckowski dodaje, że nie jest wrogiem eksperymentów, ale nie lubi bełkotu. A do tego – jak można wywnioskować z jego wypowiedzi – sprowadzają się sztuki prezentowane na norwidowskiej scenie.

I pomyśleć, że za czasów Aliny Obidniak była zatrudniona specjalna osoba, która sprawdzała, jak słychać w poszczególnych miejscach na widowni. I to ona „ustawiała” aktorom głos. Nie było przenośnych mikrofonów, a akustyk puszczał tylko podkład muzyczny. Teraz jest technika, a aktorzy bełkoczą niezrozumiale sztuki, których często nawet przy wyraźnej wymowie mało kto by zrozumiał.

Wojtek Klemm, kontrowersyjny dyrektor artystyczny, który między wierszami jest adresatem tych wszystkich

uwag, także został zaproszony na piątkowe spotkanie. W jednym z tekstów w Jelonce powiedział, że lubi krytykę. Nawet tę z ust osób szalenie mu nieprzychylnych. – To dla mnie zaszczyt – mówił zapytany, co sądzi o niekorzystnych recenzjach swoich premier pióra pani teatrolog i krytyka ze środowiska Naszego Dziennika.

Ale teatr ma sukcesy. „Śmierć Człowieka Wiewiórki” została zakwalifikowana do finału XIV Ogólnopolskiego Konkursu na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej organizowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przy współudziale Teatru Narodowego i Związku Artystów Scen Polskich. – Znalazła się wśród dziewięciu zarekomendowanych do finału w drodze jednomyślnego uzgodnienia spektakli z całej Polski! – czytamy na stronie internetowej Teatru Norwida.

Pewnym pocieszeniem dla Klemma mogą być słowa Janiny Hobgarskiej. – Przecież Alina Obidniak też miała swoich przeciwników, a krytyków, którzy uważali, że jej adaptacje są niezrozumiałe, było bardzo wielu! Lata minęły, a pani Alina jest jak wino... To wszystko, być może, jeszcze przed Wojtkiem Klemmem. Jedno jest raczej pewne. Nie pojedzie z zespołem na tournée do Ameryki Południowej. Jedno polskie „Słońce Peru” już mamy. Wystarczy. ☺

**Tekst i zdjęcia:
Konrad Przedzięk**

Spuście tę kurtynę na zawsze

Czy naszemu miastu potrzebna jest zawodowa załoga teatru? Jego istnienie dodaje splendoru w rankingach, statystykach i chlubitnej historii. Z teraźniejszością bywa różnie. Dyskusje nad sensownością istnienia w Jeleniej Górze profesjonalnej sceny wynikają przy okazji teatralnych kłopotów. Tak jak teraz.

Dalej niech od oliwy do ognia rozpalonego już przez naszą koleżankę, a wcześniej zaproszonego przez reżysera, który przygotował „Kłutwę”. Dodam tylko od razu, że na przedstawieniu nie byłem i nie zamierzam się wybrać. Więcej: nie pójdę do teatru, bo go nie lubię. Choćby przyjechał sam Jerzy Stuhr z Janem Englertem i na okrasę z Piotrem Fronczewskim, czy też Januszem Gajosem w towarzystwie całej obsady wszystkich seriali telewizyjnych, wolał mi tam nie zaciągnąć. Nieskromnie, acz prowokacyjnie podkreślę, że taką postawą reprezentuję zdanie wielu jeleniogórczan. Może oni bardziej niż ja cenią znane aktorskie twarze, ale do teatru nie chodzą. I wcale z tego powodu nie uważają się za ludzi drugiej kategorii. Osobiście nie odczuwam tego braku kontaktu ze sztukami scenicznymi. A nie lubię robić czegoś na pokaz, bo to jest snobizm. Dlatego najchętniej oglądam teatr jako gmach, piękne dzieło secesji mistrza Alfreda Daehmala. Powstawało ono w tej samej epoce, kiedy Wyspiański pisał ową nieszczęsną „Kłutwę”. O ile sztuka architekta wciąż budzi podziw,

o tyle wczorajsza premiera – wśród większości widzów – tego podziwu nie zdołała nawet wzbudzić. Belle époque (piękna epoka), czyli czasy, w których przyszło żyć Daehmelowi i Wyspiańskiemu, charakteryzowały się przy tym jeszcze bardziej szczerym podejściem widza do sztuki. Jak się komuś nie podobało, to na drugi spektakl szedł uzbrojony w zgniłe jaja lub pomidorki, aby za ich pomocą zgrotować aktorom, autorowi ewentualnie, swoistą standing ovation, bo przecież trudno jest tym rzucać na siedząco. Potem sztuka z afiszem z hukiem spadała, a autor tudzież cała reżyserska paczka dostawała od teatralnego mecenata kopa w cztery litery i szła szukać szczęścia gdzie indziej. Czasy się nam troszkę ucywilizowały. Mamy „époque moche” (epokę brzydką) i nie robimy już maseczek z pomidorków takiemu panu Wojtkowi Klemmowi, na przykład. Nawet gwizdy są poza współczesnym savoir vivre, bo w teatrze oraz w foyer wciąż obowiązują konwenanse. Francja elegancja i bułkę przez bibułkę. A człowiek prosty do teatru nie pójdzie. Bo jeszcze wstałby w połowie sztuki i głośno wyraził w sposób może nieco zwulgaryzowany, ale dosadny, co o tym wszystkim myśli. Dlatego, jak miemam, widownia jeleniogórska ograniczyła się do skromnych oklasków, które w języku dyplomacji znaczą, że sztuka została przyjęta chłodno. Po polsku

powiedziałoby się, za przeproszeniem oczywiście, że była do dupy. Pewnie zżółknę przy okazji regulamin, który sam częściowo opracowałem, ale – co mi tam – „odpowiednie dać rzeczy słowo” – jak mawiał Norwid. Patron naszego teatru zresztą.

Sądzę zatem, że w obecnej postaci istnienie teatru nie ma większego sensu. Blisko jest Legnica, a na sztuki pana Głomba ludzie przyjeżdżają z Warszawy i Krakowa, o Wrocławiu nie wspomnę. Czy na „Kłutwę” przyjedzie ktokolwiek z tych miast? Śmiem wątpić, choć mogę się mylić, bo podobno zły spektakl też przyciąga widownię. Na takiej zasadzie, jak gole poślady aktorki magnetycznie ciągną spragnionych ich widoku panów (czasem panie też).

Jeśli tak ma wyglądać przyszłość jeleniogórskiej sceny, to – symbolicznie wprawdzie – ale zaprotestuję przeciwko finansowaniu tego z podatków, które nie tylko ja przeciętne płacę. Jeśli pan reżyser chce robić wielką sztukę, to niech sobie sam to zafunduje. Pewnie z pożytkiem dla siebie i jeleniogórczych widzów.

No, może całego teatru bym nie likwidował. Scenę animacji bym mimo wszystko zostawił. Kiedyś, za lat bardzo młodzińskich, chodziłem na przedstawienia pana Andrzeja Dziedziela i bardzo mi się podobały. A wiem, że jego artyści „spadkobiercy” też trzymają formę i fason.

**Konrad Przedzięk
Jelonka.com 2 grudnia 2007**



Wielka przygoda na jubileusz

Do 350 tysięcy złotych kosztowało będzie widowisko, które 5 września uświetni 900. urodziny Jeleniej Góry. Do udziału w spektaklu garnął się tłumek, który przyszedł na casting zorganizowany w miniony czwartek przez Jeleniogórskie Centrum Kultury. Aktorzy statysci zarobią po 300 złotych.

Ale nie pieniądze są najważniejsze w tym przedsięwzięciu dla tych jeleniogórzan, którzy postanowili zmierzyć się z rolami, które odegrają w naturalnej scenerii wzgórz w pobliżu Dziwizowa. W klubie Kwadrat można było spotkać zarówno młodzież szkolną, jak i emerytów i rencistów.

– Przede wszystkim przygoda – mówi Marlena Baranik, licealistka. – To będzie pomysł na lato i okazja do poznania fajnych ludzi – dopowiada dziewczyna.

Podobnie Zofia Banaszewska, która z koleżankami przyszła na casting. – Chcemy jakoś podkreślić nasz udział w jubileuszu. I poznać przy okazji historię naszego miasta – usłyszeliśmy od pań, które wciąż emanują urokiem, choć szkolne lata mają już daleko za sobą.

– Najważniejszy warunek to wolny czas w sierpniu – uprzedzał każdego chętnego Jarosław Gromadzki, dyrektor Jeleniogórskiego Centrum Kultury. Powód? W tym miesiącu zaczynają się intensywne próby. Czasu będzie niewiele, a wyzwanie jest ogromne.

Spektakl ma 10 części. Scenariusz opracował Jarosław Gromadzki we współpracy z Ivo Laborewiczem, historykiem i szefem oddziału Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze. Kanwą będą postaci historyczne charakterystyczne dla poszczególnych epok w dziejach miasta. Wokół nich rozbudowano sceny ilustrujące przeszłość stolicy Karkonoszy. W sztuce zagra około 130 osób na sporej przestrzeni wzgórz w okolicach Dziwizowa. – Mamy już zaangażowane bractwa rycerskie oraz młodych aktorów z JCK – mówi jego szef.

Tadeusz Wnuk, aktor Teatru Jeleniogórskiego, reżyser widowiska: – Oczekujemy od kandydatów przede wszystkim dobrej kondycji oraz ekspresji ruchu. Sztuka słowa nie jest tu pierwszorzędna. Pan Tadeusz i Łukasz Duda, jego asystent, osobiście rozmawiali z chętnymi. Każdy musiał opowiedzieć o sobie i

odegrać miniscenkę. – Cieszymy się, że jest takie zainteresowanie – dodali organizatorzy.

Po castingu i zakwalifikowaniu wybranych osób odbędzie się jeszcze jedno spotkanie. W jego trakcie Tadeusz Wnuk i Łukasz Duda przydzielą poszczególne role wskazanym aktorom. – Mam już wizję tego widowiska. Scenariusz i scenopis jest gotowy. Teraz czeka sporo intensywnej pracy w niedługim czasie – mówi aktor. Rezultat pracy artystów z wybrańcami poznamy wszyscy już 5 września.

Elementem widowiska będzie komiks. – To taka historia miasta w pigułce, wiedza, która na pewno przyda się każdemu jeleniogórzaninowi. Będą w nim ujęte fakty, które nie są powszechnie znane. Dlatego zależy nam na rozpowszechnieniu tej dziedziny poprzez wydawnictwo i widowisko dla wszystkich – podkreśla Jarosław Gromadzki.

O ile dla uczestników wydarzenia kwoty, które zarobią, są raczej symboliczne, o tyle w całości budżet przedsięwzięcia robi wrażenie. Samo widowisko może kosztować nawet 350 tysięcy złotych.

**Tekst i zdjęcia
Konrad Przedzięk**



W widowisku wezmą udział bractwa rycerskie



Dla młodych jeleniogórzanek (Marlena Baranik pierwsza z prawej) widowisko to sposób na niezapomniane wakacje

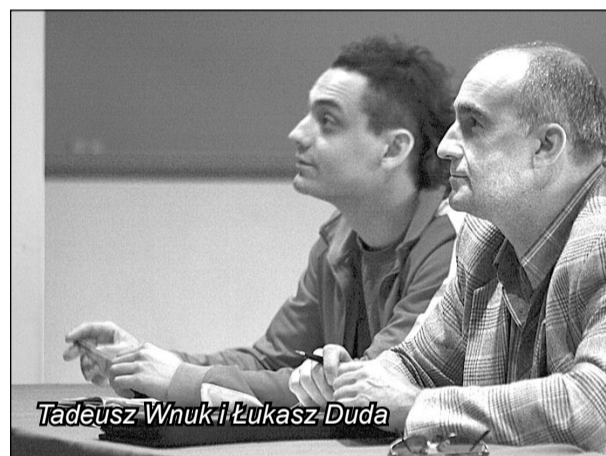
Z FORUM JELONKI.COM

Brat
350 000 zł za samo widowisko??? Kto napisał scenariusz? Gromadzki z Łaborewiczem??? A kim oni są - scenarzystami? Jakże mają doświadczenie w pracy związanej z teatrem, że przyznaje im się tę GIGANTYCZNA kwotę z do PODATKÓW Nie do wiary - za te pieniądze można by sfinansować do Jeleniej gwiazdę światowego formatu np. na koncert a co będzie? Widowisko... Ciekaw jestem jakie honoraria wznaczyli sobie wszyscy wymienieni w artykule - w końcu pracownicy kultury na państwowych etatach i w obrębie tych etatów pracujący nad "spektaklem"

Jarosław Gromadzki

Panie Bracie! Ponieważ pojawia się moje nazwisko i jeszcze w kontekście tematów które Pana interesują, postanowiłem zaspokoić Pańską CIEKAWOŚĆ. Pracownicy JCK, W TYM ja TEŻ, pracuję przy widowisku w ramach obowiązków służbowych "pracownika kultury" - bez jakichkolwiek dodatkowych wynagrodzeń. :-)) Swoją drogą... Oprócz sugerowanych niebezpieczeństw

nie uwzględnił Pan jeszcze np. ewentualnego załamania pogody powodującego fiasco przedsięwzięcia plenerowego. My tak. I z tą odpowiedzialnością i stresem działamy :-). Mimo wszystko uznaliśmy, że na jubileusz 900-lecia powinno się zrealizować działanie prezentujące masowej widowni historię miasta w pigułce. I podobnie jak w innych miastach - podjęliśmy ryzyko organizacji dużej imprezy plenerowej składając taką propozycję w UM. (Oczywiście można było "bezpiecznie" nie robić nic). Nie dysponujemy na ten cel budżetem tak dużym jak np. Kraków, toteż do współpracy zaprosiliśmy ludzi z regionu, emocjonalnie związanych z miastem, którzy wykonają swoją pracę za ułamek kwot które trzeba by zapłacić gwiazdom, lub zupełnie w ramach obowiązków. Dzięki temu realizacja spektaklu może być TAK TANIA!!! Zapraszam wszystkich jeleniogórzan na największe widowisko plenerowe w nowożytniej historii miasta z pozdrowieniami Jarosław Gromadzki - JCK p.s. Tak naprawdę scenariusz napisała historia. Organizatorzy i wymienieni twórcy tylko go opracowali dla potrzeb widowiska.



Tadeusz Wnuk i Łukasz Duda



Kolejka do przesłuchania kwalifikacyjnego



Wnętrze świątyni pw. św. Erazma i Pankracego oraz prospekt organów

Ślepa wiara w przepisy

Postawa urzędników biurokratów z Warszawy może się fatalnie zakończyć dla jednego z najstarszych w Polsce zamków - Lenno we Wleniu. Decydenci odrzucili wniosek o dofinansowanie prac konserwatorskich zabytku, bo nie dostali na piśmie potwierdzenia, że warownia... jest zabytkiem.

Przez to projekt złożony przez Wlen w ramach programu Dziedzictwo Kulturowe Rewaloryzacja Zabytków Ruchomych i Nieruchomych został odrzucony. Tymczasem zamek wymaga pilnych robót konserwatorskich, bo jego część może runąć.

Samorządowcy z Wlenia nie uzasadnili formalnie, że jeden z najstarszych zamków piastowskich w Polsce jest obiektem za-

bytkowym. Powód: decyzja o uznaniu go za takowy, pochodząca z listopada 1961 roku, zaginęła w formie papierowej. Urzędnicy nie uwierzyli im.

– To szczyt biurokracji – oburza się poseł Marcin Zawila, który jeszcze jako radny sejmiku wojewódzkiego zabiegał o przyznanie pieniędzy dla Lenno. – Skierowałem w tej sprawie pismo z prośbą o wyjaśnienie do ministra kultury

Bogdana Zdrojewskiego, który przecież doskonale zna te obiekty – dodał.

Urząd wojewódzki we Wrocławiu przyznał pięć milionów złotych na rewaloryzację 88 obiektów zabytkowych na Dolnym Śląsku. Wśród beneficjentów w Jeleniogórskim jest, między innymi, zamek Chojnik, zespół kaplic funeralnych przy Sanktuarium Podwyższenia Krzyża Świętego oraz kilka kościołów, w tym parafialny pw. św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze. Za dotację zostaną wyremontowane organy w najstarszej świątyni w mieście.

(tejo)

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO**Międzynarodowo na deskach teatru****PONIEDZIAŁEK 9 VI****Nagroda laureatów**

Podsumowanie Międzynarodowego Konkursu „Europa w Szkole”. Spotkanie laureatów z terenu dawnego województwa jeleniogórskiego połączone będzie z wręczeniem nagród. MDK, godz. 11.

WTOREK 10 VI**Gorzka komedia**

Projekcja filmu w DKF „KLAPS” – „Posterunek graniczny” dramat, reż. Rajko Grlić (Chorwacja, Jugosławia, Macedonia, Wielka Brytania, Bośnia i Hercegowina, Słowenia, Serbia, Czarnogóra, 2006). Sala widowiskowa przy ul. Bankowej 28/30, godz. 18. Bilety – 9 zł, karnet – 28 zł.

Szlachetne techniki graficzne

Otwarcie wystawy grafiki „Ostro-Kwaśne”. Wystawa kończy 6-miesięczne warsztaty graficzne odbywające się w JCK. Uczestników zafascynowały technologiczne możliwości grafiki, precyzja wykonywanych prac i możliwości eksperymentowania. Galeria „Pod Brązowym Jeleniem”, godz. 17 (wystawa czynna do 31 sierpnia).

ŚRODA 11 VI**Literaci o ojczyźnie**

Spotkanie z literatami z Saksonii podsumowujące niemiecko-polski literacki program stypendialny „Auswärtsspiel”. Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna” i Saksońska Fundacja Kultury z Drezna po raz kolejny realizują wspólny projekt, dzięki któremu niemieccy stypendyści biorąc udział w życiu kulturalnym w Polsce, wzbogacają swoje doświadczenia. Na zakończenie pobytu przedstawiają wyniki pracy na spotkaniu z młodzieżą. Pojęcie „ojczyzny” będzie wiodącym tematem spotkania. Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna”, godz. 11.

Jazzowe standardy

Koncert z cyklu „Jazzowe środy” w wykonaniu Otwartej Grupy Swingującej ODK oraz solistek Studia Piosenki ODK. Kawiarnia „Muza”, ODK, godz. 19.

CZWARTEK 12 VI**Zagrają najlepsi z młodych muzyków**

Koncert najlepszych uczniów oraz laureatów konkursów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Stanisława Moniuszki. Sala im. Ludomira Różyckiego, Filharmonia Dolnośląska, godz. 17. Bilety – 5 i 10 zł.

Nieznane Góry Wołowskie

Prelekcja przyrodnicza ilustrowana przezręczami „Góry Wołowskie (Słowacja)” – Sandra Nejrarnowska-Białka. Muzeum Przyrodnicze, godz. 19 (wstęp wolny).

PIĄTEK 13 VI**Podyskutują o teatrze**

Obserwatorium Karkonoskie. Spotkanie XII – Teatr w Jeleniej Górze, z kim i jak? W dyskusji prowadzonej przez Andrzeja Więckowskiego udział wezmą m.in. Zbigniew Szumski, Krzysztof Kucharski, Leszek Pułka, Wojciech Wojciechowski. BWA, godz. 18.

NIEDZIELA 15 VI**Symfonicznie w filharmonii**

Koncert nadzwyczajny pod dyktando Jacka Kasprzyka w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii im. W. Lutosławskiego we Wrocławiu. W programie: R. Strauss – Mieszczański szlachcicem, I. Strawński – Suita orkiestrowa Pulcinella. Sala koncertowa Filharmonii Dolnośląskiej, godz. 17. Bilety – 30, 20 i 10 zł.

Rajd z PTTK

PTTK Oddział „Sudety Zachodnie” zaprasza na „Rajd na raty”. Trasa: Jelenia Góra – Boguszów – Gorce (PKP). Wyjazd pociągiem o godz. 7.09. Szczegółowe informacje www.pttk-jg.pl i pod nr kom. 500 279 011.

TEATR**Porwanie Kaczątek**

11 i 12 VI, godz. 10, Teatr Zdrojowy, bilety 11 i 14 zł.

Dekameron

13, 14 VI, godz. 19, Teatr Zdrojowy, bilety 11 i 14 zł.

Tymoteusz Rymcimi

15 VI, godz. 16, Teatr Zdrojowy, bilety 11 i 14 zł.

Przebieg premier sezonu:

Podróż poślubna, 10 VI, godz. 19, Scena Studyjna.

One Day in Europe, 11, 12 VI, godz. 19, Duża Scena.

Okrutne i czule, 14 VI, godz. 19, Scena Studyjna.

Po każdym spektaklu rozmowa z aktorami i realizatorami. Bilety: 8 zł uczniowie i studenci, 45 zł karnet na wszystkie 5 spektakli, 8 zł bilet na ONE DAY IN EUROPE.

Jeden Dzień w Europie/One Day in Europe to spektakl będący finalnym efektem trzyletniego projektu Europejskiej Współpracy teatralnej MAGIC NET. Jako koprodukcja wszystkich teatrów partnerskich, w ramach międzynarodowego tournée, pokazywany jest również w Jeleniej Górze.

Teatr Jeleniogórski, jako jedyny w Polsce, jest uczestnikiem projektu, w który włączonych jest dwanaście teatrów z jedenastu krajów: od Rosji przez Estonię, Norwegię, Niemcy, Holandię, Szwajcarię, Wielką Brytanię, Słowację, po Portugalię i Hiszpanię. Głównym celem MAGIC NET jest zbliżenie do siebie europejskich scen dramatycznych poprzez dialog na temat historii europejskiego teatru od czasów starożytnych do dzisiaj. Poprzez

spotkania i warsztaty teatralne, projekt stawia też na wymianie doświadczeń praktycznych.

Jeden Dzień w Europie powstał z obserwacji i relacji niezwykle wyjątkowych wydarzeń, jakie miały miejsce w jedenastu krajach Europy 21 listopada 2006 r. (w Polsce np. katastrofa w kopalni „Halemba”). Na podstawie zebranych notatek powołano do życia dwanaście postaci, które spotkały się podczas pracy w podgrupach w Molde, Tallinie i Yorku. Z powstałych w ten sposób trzech mini-spektakli, podczas dwutygodniowej pracy w Bratysławie, stworzył całość Patrik Lancaric, jeden z ważniejszych młodych słowackich reżyserów.

Niepowtarzalny spektakl będzie można zobaczyć na deskach Teatru Jeleniogórskiego już 11 i 12 czerwca o godz. 19 na Dużej Scenie. Bilety – 8 zł. Rezerwacja: 075 64 28 130/131.

(AGA)

Szczęśliwa „trzynastka” dla dzielnicy pod Chojnikiem

Rozgrywki sportowe, festyn, występy teatralne i muzyczne, to atrakcje zaplanowane na XIII Dni Sobieszowa.

Świętowanie rozpocznie się 14 czerwca (sobota) zawodami sportowymi na wesoło i na serio. W godz. 9-13 na terenie SP nr 15 przy ul. Kamiennogórskiej 9 rozegrane zostaną Mistrzostwa Sobieszowa w biegu na 60 m. Będzie też tor zwinnościowy dla dzieci, rzuty do celu, łowienie złotej rybki, wyścigi rodzinne oraz zwiedzanie wystawy „Retro-ski” zorganizowanej z okazji setnych urodzin Bronisława Czechy.

W niedzielę, 15 czerwca świętowanie przeniesie się na polanę

Tak bawili się mieszkańcy Sobieszowa rok temu



pod Chojnikiem. Od godz. 14-22 potrwa coroczny plenerowy festyn. Na malowniczej łące pod zamkiem wystąpią zespoły muzyczne i taneczne działające przy MDK „Muflon” – „Spontan”, „Hayat” oraz zaproszeni goście: „East End”, „The Postman”, Jacek

Szreniawa z zespołem, a także grupa plastyczna „Pławna 9”. Gwiazdą wieczoru będzie „Obstawa Prezydenta”. Organizatorem jest Miejski Dom Kultury „Muflon”.

(AGA)

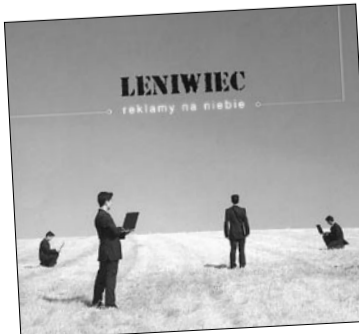
Południowe rytmy na gitarze

Tych, dla których piątek trzynastego okaże się pechowy, w dobry nastrój wprawia na pewno gorące rytmy flamenco. W ramach cyklu „Gitarra w Centrum”, JCK zaprasza 13 czerwca na koncert muzyki flamenco. Wystąpi Sławomir Dolata, gitarzysta klasyczny i wokalista, wykonawca jazzu i flamenco, którym zajmuje się od kilkunastu lat. Swoje umiejętności doskonalił pod okiem takich gitarzystów, jak Jorge Gómez, Rafael Cortés, António Andrae oraz u Morenito de Triana. Towarzyszyć mu będzie solistka – tancerka flamenco Anna Mendak oraz Maciej Gizejewski (instrumenty perkusyjne). Klub „Kwadrat”, ul. Bankowa 28/30, godz. 18. Bilety – 10 zł.

Nowości ze świata muzyki**LENIWIEC – „Reklamy na niebie”**

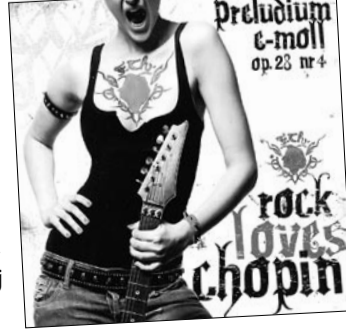
wydawnictwo: Lou & RockedBoys / Rockers Publishing

Punk-rockowe zapędy zespołu Leniwiec przysporzyły grupie dość sporą popularność. Kiedy na Wyspach Brytyjskich na dobre kształtował się punk-rock, wszystkie polskie zespoły, które zaczęły powstawać w latach 80., garściami czerpały ze stylu GBH, The Exploited, Sex Pistols czy The Clash. Kiedy wsłuchiwałem się w najnowszą płytę Leniweca „Reklamy na niebie” wróciłem do okresu, kiedy po raz pierwszy usłyszałem album „London Calling” The Clash, który spowodował wielki boom na muzykę punkową. Wesołe punk/rockowe granie z domieszką białego reggae i ska zmiksowane z brzmieniem puźonu w wydaniu Leniweca ma swoje uzasadnienie. Gitarzysta, wokalista i autor tekstów Zbyszek Muczynski, próbuje nawiązać do dobrej, starej tradycji polskiego punka, ale ostra muzyka z silnym przekazem nabiera w ich wydaniu zupełnie innego kontekstu, jak choćby w otwierającym płytę utworze „Piekło Niebo”. W „Szluban granicznym” cytują we fragmencie Dylanowski „Knockin’ on Heaven’s Door”, a potem znów zaczyna się ostro: „Byłem biznesmenem”, „Z pamiętnika młodego punkowca”, „Piosenka o miłości”, „Reklamy na niebie”, „Wyścig”. Drwią sobie z polskiej polityki (nie na poważnie) robiąc przy tym dobrą zabawę jak w „Reggae dla Pana Prezydenta”, „Goodbye Romek” i „Niespodziewanie”. Album zamyka

**ROCK LOVES CHOPIN (VA)**

wydawnictwo: Agora

Projekt „Rock loves Chopin” to nic innego jak nowe, twórcze opracowania utworów wielkiego „romantyka fortepianu”. Utwory, które znamy z innych interpretacji, w wykonaniu polskich muzyków rockowych (Jana Borysewicz, Wojciecha Piłichowskiego, Grzegorza Markowskiego, Włodzimierza Tafla i dwóch urodziny wokalistek – Anny Serafińskiej i Patrycji Markowskiej) tym razem brzmią nieco inaczej. Muzycy chcąc zachować jej niebywałą oryginalność zaprosili dodatkowo do projektu wybitnego pianistę i interpretatora muzyki Fryderyka Chopina, Janusza Olejniczka, który dołączył do grupy artystów jako gość specjalny. Poza nim, producentem, kierownikiem muzycznym oraz twórcą aranżacji jest Radek Chwieralski, jeden z obecnie najzdolniejszych gitarzystów młodego pokolenia. Na płycie „Rock loves Chopin” znalazły się preludia, mazurki i tematy fortepianowe Chopina tym razem wyeksponowane poprzez naszych arcy mistrzów gitary. Jako zapowiedź płyty wybrano „Preludium e-moll op.28 nr 4” w wykonaniu wokalnemu Grzegorza Markowskiego i Patrycji Markowskiej oraz muzyków: Radka Chwieralskiego (gitarą, inst. kl., programowanie loopów), Wojciecha Piłichowskiego (bass) i Włodzimierza Tafla (perkusja). Dodatkowo na krążku znalazło się opracowanie „Sonaty księżycowej” Ludwiga van Beethovena. Chopin’owskie kompozycje brzmią na tej płycie nieco inaczej. Muzycy zastosowali zmianę rytmu, tempa i harmonii. Nasuwa się jedynie dylemat ile proporcji i ile muzyki Chopina jest tak właściwie na „Rock loves Chopin”. Sympatycy twórczości wielkiego mistrza zapewne nie sięgną po ten album, ale warto pamiętać o naszym rodaku i kochać jego muzykę nawet wtedy, gdy wykonują ją artyści o odmiennej orientacji stylistycznej.





DBAJMY O ZDROWIE

Tygodnik „Jelonka” służy naszym Czytelnikom zainteresowanym problemami związanymi zapobieganiem różnym dolegliwościom zdrowotnym, utrzymywaniu dobrej kondycji i dobrego samopoczucia oraz skutecznemu leczeniu chorób. Zamieszczane na tej stronie teksty o zdrowiu, profilaktyce i leczeniu chorób powstają przy współpracy z Karkonoskim Centrum Medycznym (KCM) i w oparciu o wypowiedzi na ten temat specjalistów poszczególnych poradni tej placówki.

Zdecydowaliśmy się na to, bo funkcjonujące od ponad połowy roku KCM zajmuje się kompleksową opieką nad pacjentem uzupełniając braki w tym względzie występujące w naszym mieście i regionie, służąc przy okazji również turystom i osobom goszczącym w stolicy polskiej części Karkonoszy z różnych powodów.

Dużym atutem KCM jest dysponowanie najnowocześniejszym sprzętem diagnostycznym, między innymi: rezonansem magnetycznym, tomografiem komputerowym i rentgenem

cyfrowym, dzięki czemu pacjenci w szybkim czasie, bez oczekiwania w długich kolejkach, mogą odkryć przyczyny swoich dolegliwości. W dalszym etapie mogą trafić do specjalistów poszczególnych poradni, którzy wskażą sposoby leczenia wykrytych chorób. To wszystko trwa zwykle nie dłużej niż jedna kompletna wizyta w KCM, które dlatego zwane jest kliniką jednego dnia. Nie oznacza to, że jeśli rozpoznana choroba w ciągu jednego dnia wymaga dalszego leczenia, na tym

wizyta pacjenta się kończy. Może być kontynuowana, tym bardziej że w KCM są pokoje, w których pacjent może odpocząć po zabiegach. Jedno jest jednak pewne KCM rozpoznaje i leczy choroby szybko i skutecznie.

W bieżącym poradniku można przeczytać o badaniu gastroscopowym. Dowiemy się m.in. na czym ono polega, czy jest bolesne i kiedy się je wykonuje.

PORADNIK PACJENTA KCM

Gastroscopia nie taka straszna

Gastroscopia nazwę wzięła od połączenia greckich słów „gastro”, czyli żołądek i „skopia” od „skoepo”, czyli patrzeć. Jest to badanie polegające na oglądaniu przełyku, żołądka i dwunastnicy od środka giętym, optyczno-elektronicznym gastroskopem.

Jak wykonuje się badanie?
Gastroskop wprowadza się przez jamę ustną przez przełyk, do żołądka i dwunastnicy. Pacjent musi być co najmniej 8 godzin na czczo.

Technika badania gastroscopowego polega na tym, że przez giętkie światłowody do wnętrza badanego narządu przesyłane jest światło z żarówek halogenowych, na ekranie monitora natomiast widoczny jest obraz przekazany z mikrokamery znajdującej się na końcu gastroskopu. Dzięki temu lekarz ma możliwość dokładnego obejrzenia wnętrza żołądka i dwunastnicy w dobrym oświetleniu i powiększeniu na monitorze.

Odpowiednie kanały w gastroscopie umożliwiają przy tym oddanie utrudniającej widoczność płynnej treści, wdmuchanie powietrza i opłukanie końcówki. Gastroskop zawiera w sobie kanał biopsyjny biegnący wzdłuż całego aparatu, który ma średnicę 2-4 mm. Przez kanał można wsuwać sondę laserową, a także różne narzędzia, np. kleszczyki czy pętle.

Co widać podczas gastroscopii?

W trakcie gastroscopii oceniana jest przełyk, żołądek i opuszkę dwunastnicy. Można dokładnie obejrzyć ich śluzówkę, ocenić czy nie występują zmiany patologiczne o charakterze zmian wrzodowych, nadżerek lub zmian nowotworowych. Można równocześnie zdiagnozować ewentualną przepuklinę rozworu przełykowego oraz skontrolować pracę badanych narządów przez ocenę fali perystaltycznej. Za pomocą gastroskopu możliwe jest równoczesne przeprowadzenie takich zabiegów, jak pobranie wycinków celem dalszej diagnostyki histopatologicznej. Podczas gastroscopii wykonuje się również tzw. test urazowy na obecność bakterii *Helicobacter pylori* (HP) wywołującej zapalenie albo wrzody żołądka lub dwunastnicy.

Co jeszcze jest jeszcze możliwe dzięki gastroscopii?

Gastroscopia umożliwia również usunięcie polipów i śluz do hamowania krwa-

wień z górnego odcinka przewodu pokarmowego. Niekiedy też umożliwia usuwanie ciał obcych z przewodu pokarmowego. Znajduje się i wydobywa ciała obce, np. ość wbita w ścianę przełyku, pestki, lub połknięte przedmioty, takie jak monety, pierścionki itp. Za pomocą gastroskopu można również usunąć pozostałe po zabiegu operacyjnym żołądka nici chirurgiczne. Gastroscopia umożliwia również dotarcie do dwunastnicy (kolejny po żołądku fragment przewodu pokarmowego).

Kto może wykonać takie badanie?

Gastroscopię można wykonać w większości przychodni specjalistycznych i w szpitalach. Wykonują je lekarze interniści (gastroenterolodzy) i chirurdzy. Gastroscopię mogą mieć wykonywaną wszyscy, niezależnie od płci i wieku (jeżeli nie ma przeciwwskazań do badania). Można je powtarzać tyle razy, ile jest to niezbędne. W przypadku stwierdzenia zmiany o charakterze nadżerki lub wrzodu konieczne jest pobranie tzw. biopsji, czyli wycinka tkanki do badania histopatologicznego, poza tym powinno być zawsze wykonane badanie gastroscopowe kontrolne po okresie terapii lekowej.

Czy to badanie boli?

Badanie gastroscopowe jest niebolesne i trwa krótko, około 5-10 minut. Ewentualnie nieprzyjemnym momentem może być wprowadzenie gastroskopu do przełyku. Pacjenci niekiedy krztuszą się i mają odruch wymiotny. Zależy to w dużym stopniu od wrażliwości i nastawienia badanej osoby. Złagodzeniu odruchu wymiotnego pomaga czasem koncentracja i spokojny, głęboki oddech. Właściwy rytm oddechu sprawia, że badanie jest łatwiejsze do zniesienia dla pacjenta i pozwala lekarzowi na dokładniejsze zbadanie przewodu pokarmowego.

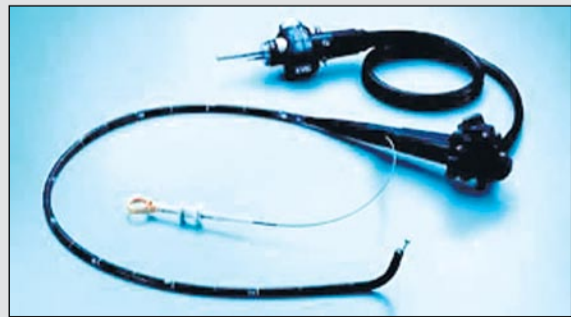
Jakie są przeciwwskazania do wykonania gastroscopii?

Choć jest to badanie mało obciążające chorego, krótkotrwałe i bezpieczne, istnieją jednak przeciwwskazania do wykonania gastroscopii, które wynikają z pewnych możliwości wystąpienia powikłań. Przeciwwskazaniami bezwzględnie jest świeży zawał serca, ostra niewydolność wieńcowa, niewydolność oddechowa i krążeniowa, ciężkie zaburzenia rytmu oraz obraz kliniczny „ostrego brzucha”.

Kiedy wykonuje się gastroscopię i jakie są wskazania do takiego badania?

Lek. Ryszard Supel: Gastrofibroskopię wykonuje się u pacjentów pozostających co najmniej 8 godzin bez przyjmowania posiłków! Wskazaniem do wykonania badania są wszelkie nieprawidłowości dotyczące górnego odcinka przewodu pokarmowego. Najczęściej badanie wykonywane jest z powodu dolegliwości bólowych nadbrzusza, spadku masy ciała, uporczywych wymiotów, zaburzeń połykania, zgagi czy też podejrzenia krwawienia z górnego odcinka prze-

wodu pokarmowego. W trakcie badania możemy pobrać wycinki do badania histopatologicznego, które precyzyjnie określa rodzaj schorzenia! Badanie także służy do oceny i kontroli leczenia zachowawczego i chirurgicznego. Nowoczesne video-gastroscopy, którymi dysponujemy w Pracowni Video-Gastroscopii w KCM, są dużo „chudsze” niż gastroscopy starej generacji i są z reguły bezproblemowo tolerowane przez pacjentów.



Lek. Ryszard Supel, specjalista chorób wewnętrznych, Karkonoskie Centrum Medyczne, Pracownia Gastroscopii



Świadczenia w ramach NFZ oraz pełnopłatnie

Poradnie Specjalistyczne Klinika Chirurgii 1 Dnia

- P. Chirurgii Ogólnej** - dr med. M. Mańczak
- P. Chirurgii Onkologicznej** - dr med. M. Mańczak
- P. Chirurgii Dziecięcej** - lek. P. Kwiatkiewicz
- P. Chirurgii Naczyniowej** - lek. A. Kobyłko
- P. Urologiczna** - lek. D. Waclawski
- P. Urazowo-Ortopedyczna** - lek. W. Patkowski, lek. J. Dawsikiba, lek. P. Studniarek, lek. K. Czerkasow
- P. Preluksacyjna** - lek. W. Patkowski, lek. J. Dawsikiba
- P. Medycyny Sportowej** - lek. P. Studniarek
- P. Laryngologiczna** - dr med. P. Kubik
- P. Okulistyczna** - lek. B. Bronlik, lek. K. Piekarska, lek. A. Nowacki, lek. L. Joński
- P. Ginekologiczna - Położnicza** - lek. M. Winkler-Lach, lek. M. Bartkowiak
- P. Diagnostyki Prenatalnej** - lek. M. Bartkowiak

- P. Internistyczna** - lek. R. Supel, lek. I. Hanula
- P. Kardiologiczna** - dr med. M. Mikulicz-Pasler
- P. Kardiologiczna dla Dzieci** - dr med. E. Kukawczyńska
- P. Diabetologiczna** - lek. R. Supel, lek. I. Hanula
- P. Gastroenterologiczna** - dr med. B. Woźniak-Stolarska
- P. Hematologiczna** - lek. I. Hanula
- P. Reumatologiczna** - lek. A. Patkowska
- P. Neurologiczna** - lek. I. Stolarczyk
- P. Neurologiczna dla Dzieci** - lek. K. Siejka
- P. Neurochirurgiczna** - dr med. P. Jabłoński
- P. Psychiatryczna** - lek. R. Ostrowska
- P. Nefrologiczna** - lek. G. Osiał
- P. Endokrynologiczna** - dr med. T. Żak
- P. Endokrynologiczna dla Dzieci** - dr med. T. Żak

Zabiegi z zakresu:

ORTOPEDII

- lek. W. Patkowski
- lek. J. Dawsikiba
- lek. P. Studniarek
- lek. K. Czerkasow

UROLOGII

- lek. D. Waclawski

CHIRURGII OGÓLNEJ

- lek. Kobyłko
- dr med. M. Mańczak

CHIRURGII ONKOLOGICZNEJ

- dr med. M. Mańczak

CHIRURGII DZIECIĘCEJ

- lek. P. Kwiatkiewicz

LARYNGOLOGII

- dr med. P. Kubik

OKULISTYKI

(OPERACJE ZAĆMY)

- lek. L. Joński

Badania Endoskopowe

- GASTROSKOPIA
- KOLONOSKOPIA

USG / DOPPLER

- lek. K. Zajgner
- lek. R. Supel

Diagnostyka Kardiologiczna

- echo serca, próby wysiłkowe, Holter*
- dr med. M. Mikulicz-Pasler

Echokardiografia dzieci

- dr med. E. Kukawczyńska

EMG

- lek. K. Kobak

EEG

- lek. B. Grędziaś
- lek. I. Stolarczyk
- lek. K. Siejka

Centrum Diagnostyki Obrazowej

- REZONANS MAGNETYCZNY
- TOMOGRAF KOMP.
- RENTGEN CYFROWY

Czynne pon. - pt. 8 - 20

- lek. K. Fajak
- lek. A. Waclawska
- lek. M. Piechocka
- lek. B. Łomikowska-Mazurek



Samozatrudnienie szansą na pracę

ZPORR
Zintegrowany Program
Operacyjny
Rozwoju Regionalnego

EFS

Europejski Fundusz Społeczny



Aktywne wspieranie zatrudnienia, usługi doradcze i szkoleniowe oraz pomoc finansowa na rozwój działalności, to główne cele projektu, jaki realizowała Agencja Rozwoju Wsi w Kostrzycy.

Wychodząc naprzeciw potrzebom osób, które chcą założyć własną firmę, od listopada 2006 do czerwca 2008 roku, realizowała projekt dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego i Budżetu Państwa, ZPORR Priorytet 2 Działanie 2.5. Promocja Przedsiębiorczości pt.: "Samozatrudnienie szansą na pracę".

Jego celem było zapewnienie kompleksowego i aktywnego wsparcia samozatrudnienia dla 30 beneficjentów ostatecznych, pobudzanie powstawania nowych mikroprzedsiębiorstw, zapewnienie wsparcia pomostowego i jednorazowej dotacji inwestycyjnej na rozwój działalności. Projekt był realizowany poprzez usługi szkoleniowe i informacyjne umożliwiające jego uczestnikom nabywanie wiedzy i umiejętności niezbędnych dla prowadzenia działalności gospodarczej, indywidualne i grupowe usługi doradcze wspierające zakładanie i prowadzenie działalności gospodarczej, zapewnienie opieki indywidualnego doradcy, rozpowszechnianie dobrych praktyk i metod rozwoju oraz przekazywanie pomocy finansowej w formie dotacji inwestycyjnej i wsparcia pomostowego.

Podnieść umiejętności

W projekcie mogły wziąć udział osoby mieszkające na terenie województwa dolnośląskiego, niezarejestrowane w Powiatowych Urzędach Pracy, jako osoby bezrobotne oraz osoby, które nie prowadziły działalności gospodarczej po 1 stycznia 2004 roku. Priorytetowo były traktowane osoby o statusie rolnika, domownika, zagrożone utratą zatrudnienia oraz młodzież do 25 roku życia, ale nie zarejestrowana jako bezrobotna.

Głównym celem projektu było podniesienie umiejętności przedsiębiorczych poprzez udział w szkoleniach. Dzięki nim uczestnicy zdobyli niezbędną wiedzę do założenia i prowadzenia działalności gospodarczej. Zakres szkoleń obejmował: wybór kierunku, przygotowanie do rozpoczęcia działalności (podstawy prawne, podatki, składki ubezpieczeniowe, rejestracja), zasoby firmy (źródła kapitału, wymagane zasoby, finanse firmy), szanse pomysłu na rynku (marketing, analiza rynku, konkurencja, sprzedaż, rynkowa ocena pomysłu).

Oprócz szkoleń projekt obejmował również doradztwo

w zakresie: biznes plan (co zawiera, sposoby tworzenia i korzystania z niego), możliwości korzystania ze środków Unii Europejskiej w ramach funduszy strukturalnych oraz innych programów, porady prawne, związane z założeniem i prowadzeniem firmy, zarządzanie finansami firmy oraz pomoc w tworzeniu biznes planów.

Korzystanie z nowoczesnych technologii przekazywania wiedzy i doświadczeń, umożliwiło uczestnikom projektu podniesienie umiejętności korzystania z nowoczesnych technik informacyjno-komunikacyjnych oraz aktualizowanie wiedzy o nowoczesnych formach zarządzania i organizacji pracy, co – jak podkreślają prowadzący – z pewnością pomoże odnieść im sukces w biznesie.

Pierwsze sukcesy

Jedną z osób, które skorzystały ze szkolenia i otworzyły firmę, jest Bogdan Trełka, którego działalność ukierunkowana jest na montaż sieci i instalacji technicznych oraz szkolenia z zakresu obsługi sprzętu komputerowego oraz programowaniu neurologicznym NLP. Program pomógł również Karolinie Karmelicie, która otworzyła



restaurację o nazwie Chatka Niedźwiadka, znajdującą się w przepięknym otoczeniu gór i lasów Dzwiszowa. Specjalnością jej kuchni jest baranina oraz dania z grilla. Dzięki dotacji mogła zakupić wysokiej klasy sprzęt gastronomiczny niezbędny do funkcjonowania firmy.

Pracownia Małej Architektury Ogrodowej to z kolei pomysł Władysława Kurowskiego, który zajmuje się obróbką drewna, metaloplastyką oraz oprawą plastyczną ogrodów. Dzięki

pozyskanym środkom z EFS zbudował i wyposażył obiekt pracowni kuźni i rzeźby w kamieniu w specjalistyczny sprzęt pneumatyczny do obróbki kamienia.

W 2007 roku dzięki pomocy Agencji Rozwoju Wsi w Kostrzycy powstało 21 firm. Do dziś funkcjonują wszystkie z nich. To duży sukces zarówno przedsiębiorców, którzy poradzi sobie na rynku jako samodzielne podmioty, jak i pracowników ARW w Kostrzycy

– dzięki wsparciu Europejskiego Funduszu Społecznego mogli im bowiem udzielić pomocy.

TS

Biuro projektu:
Agencja Rozwoju Wsi
ul. Groszowa 7 III p.
58-500 Jelenia Góra
Tel. 075 642 5330
www.arw.bariz.pl

tarcica, więźba dachowa, podbitka, płyty meblowe, wiórowe, OSB, usługi stolarskie, akcesoria meblowe, sztachety, zabudowy meblowe, parapety i blaty, palety różne

TARTAK LUŻYCKI Sp. z o.o.

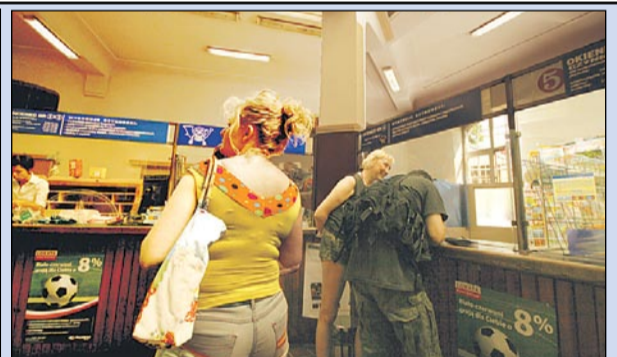
ATRAKCYJNE CENY ZAPRASZAMY

58-500 Jelenia Góra, ul. Karola Miarki 53
tel. 075 643 23 35, kom. 513 099 466
tel./fax 075 643 23 36

TYDZIEŃ W OBIEKTYWIE



Poniedziałek Czterdziestu niepełnosprawnych intelektualnie z opiekunami wolontariuszami wzięło udział w plenerze „Tworzę więc jestem...” zorganizowanym w ogrodach Muzeum Karkonoskiego dla podkreślenia godności sprawnych inaczej.



Wtorek Wbrew zapowiedziom strajku, urzędy pocztowe pracowały normalnie. Do akcji protestacyjnej włączyły się natomiast sortownie listów, dlatego korespondencja przychodziła z opóźnieniem.



Czwartek Policjanci podczas akcji Stop wagarom – wybieram szkołę „polarowali” na wagarowiczów. Przyłapanych na gorącym uczynku odwołali do szkoły. Nauczka ma być obniżona ocena ze sprawowania.



Piątek Uczniowie II LO im. Norwida wzięli udział w tradycyjnym rajdzie szkolnym, tym razem zorganizowanym w klimatach śródkowego PRL. Były hippisowskie kreacje, manifesty „dzieci kwiatów”, strajk i kartki na żywność.



www.trenkwalder.pl

Należąc do międzynarodowego koncernu Trenkwalder – lidera wśród agencji pracy na rynku środkowoeuropejskim - posiadamy szeroki wybór ofert pracy w znaczących firmach w Republice Czeskiej.

Aktualnie dla naszego klienta poszukujemy pracowników na stanowisko:

PRACOWNIKÓW PRODUKCYJNYCH

miejsce pracy: CZECHY

WYMAGAMY:

- zręczność manualna,
- chęć i motywacja do pracy,
- znajomość j. czeskiego dodatkowym atutem.

OFERUJEMY:

- legalna praca dla kobiet, mężczyzn i par,
- umowa o pracę podpisywana w Polsce,
- ubezpieczenie zdrowotne i socjalne,
- wynagrodzenie 1600 - 1950 zł netto,
- bezpłatne zakwaterowanie,
- cotygodniowe zaliczki w wysokości 1000 CZK,
- opieka menadżera na miejscu.

Jeżeli zainteresowała Cię nasza oferta, nie zwlekaj i skontaktuj się z nami – Twoja praca czeka już na Ciebie!

Trenkwalder KAPPA people Sp. z o.o.
pl. Magistracki 3, 58-300 Wałbrzych
Tel.: 074 842 67 22, kom. 0693 980 162
e-mail: PIWałbrzych@trenkwalder.com

trenkwalder

przyszłość pracy

TELEFONY KOMÓRKOWE

OFERUJEMY: **Tel. 075 64 72 111**

- telefony nowe i używane
- duży wybór akcesoriów
- serwis pogwarancyjny
- simlock, polskie menu

7 lat doświadczenia w branży!

Jelenia Góra, ul. Klonowica 13
na przeciwko Pogotowia Ratunkowego

SOLARIUM
salon masażu

ul. 1-Maja 61

Dla pierwszych 30 osób po podaniu hasła NEFRYT masaż GRATIS!

58-500 Jelenia Góra
tel. 0 509 04 29 96
tel. 0 502 15 95 08



ceramica
POLCOLORIT



ceramica
POLCOLORIT



ceramica
MARCONI

ceramica
MARCONI GOLD

Grupa Kapitałowa Polcolorit 58-573 Piechowice, ul. Jeleniogórska 7 tel. +48 75/75 473 10 i 75/75 473 12 fax +48 75/75 473 26
www.polcolorit.pl

Sklep Firmowy tel. 075 75 473 29

Inwestycje tel. 0 607 579 725

ZAPRASZAMY

Sukces juniorów młodszych Karkonoskiego Klubu Sportowego

Powalczą o LDJ



Piłkarze KKS mogą zawsze liczyć na swoich wiernych kibiców

Karkonoski Klub Sportowy Jelenia Góra pokonał na boisku w Jeżowie swojego najgroźniejszego rywala z tabeli – Łużyce Lubań w przedostatniej kolejce rozgrywek o mistrzostwo klasy okręgowej juniorów młodszych i objął prowadzenie w tabeli. Dzięki temu jeleniogórzanie zrewanżowali się za przegraną w jesiennej rundzie (2:4) i raczej są pewni zajęcia pierwszego miejsca w tabeli po zakończeniu rozgrywek.

W grze zawodników KKS od początku spotkania widać było, że chcą wygrać zdecydowanie ten mecz. Imponowali chęcią walki i zaangażowaniem. Ponadto w drużynie KKS nikt nikogo nie krytykował, gdy nie udało się jakieś zagranie w trakcie meczu. Świadczy to o dobrej atmosferze, jaka panuje w drużynie i klubie. Dzięki temu, zawodnicy grali pewnie i z wiarą w odniesienie pełnego sukcesu, czyli wygrania tego spotkania różnicą co najmniej trzech bramek.

Zaowocowało to już w 8 minucie. Po dośrodkowaniu z rzutu różnego, najprzytomniej w polu karnym zachował się Adrian Nowiński, który pięknym strzałem z „główki” pokonał bramkarza Łużyc. Potem KKS z minuty na minutę grał szybciej i ofensywniej, co przynosiło kolejne

sytuacje bramkowe. Najlepszą z nich miał Julian Rudnicki, który w sytuacji sam na sam z bramkarzem posłał piłkę minimalnie obok słupka łużyckiej bramki.

Przyjezdni nie poddawali się i chcieli za wszelką cenę wyrównać, mimo że gra w pierwszej połowie nie układała się po ich myśli. Jedyną groźną sytuację mieli w 35 min., gdy po błędzie jeleniogórskiej obrony, prezentu w postaci sytuacji sam na sam nie wykorzystał Rafał Cichy, posyłając futbolówkę tuż nad poprzeczką. Do przerwy było 1:0 dla KKS, który gorąco dopingowany spora grupą kibiców nie mógł tego meczu przegrać.

Początek drugiej połowy zdecydowanie należał do gości, którzy zaczęli grać odważniej i agresyw-

niej. Przyniosło to kilka sytuacji bramkowych, z których najbliższymi szczęścia był Damian Bodziński, lecz w sytuacji sam na sam znów obronną ręką wyszedł bramkarz KKS – Maciej Maćkowski, który w tym dniu był miał bardzo dobry dzień.

KKS odpierał ataki Łużyc, a na pochwałę zasługuje nie tylko golkiper, ale cała formacja defensywna, której goście nie potrafili zaskoczyć. Dodatkowo wysiłki i nadzieje Łużyc zostały pogrzebane w 61 min., gdy po niezbyt mocnym strzale Przemka Paszkowskiego, piłka odbiła się od obrońcy Łużyc, a ta zaskakując bramkarza gości, wpadła do siatki. Zrobiło się 2:0 dla KKS, a zrezygnowani zawodnicy z Łużyc zamiast zająć się grą, zaczęli w nie sportowy sposób, komentować decyzje sędziowskie.

To tylko pogorszyło ich sytuację, bo w 79 minucie stracili kolejną bramkę. Piękne crossowe podanie swojego kolegi wykorzystał Bednarczyk, który posłał piłkę tuż nad wychodzącym bramkarzem i ustalił wynik spotkania.

KKS Jelenia Góra – MZKS Łużyce Lubań 3:0 (1:0)

Bramki: Nowiński 8', Paszkowski 61', Bednarczyk 79'

Żółte kartki: 72' Rudnicki, 66' Bożk, 72' oraz Marek, 91' Jańczyk
Czerwona kartka: Żyłkowski 91' (niesportowe zachowanie)
Kibiców: 100

KKS: Maćkowski – Karmelita, Nowiński, Gałuszka, Paszkowski, Liszka, Rudnicki, Kozan, Herman (53' Bożk), Popiółkowski (67' Bednarczyk), Kościński

Łużyce: Jańczyk - Gawroniuk (58' Burzyński), Jeleń, Gustafiak, Browarczyk, Jakimowicz, Żyłkowski, Czulowski, Cichy R , Cichy K (71' Marek), Bojdzinski

Jak powiedział Grzegorz Królkowski z KKS Jelenia Góra ustalili wspólnie z trenerem juniorów młodszych – Pawłem Karmelita, że w przyszłym sezonie ta drużyna, choć będzie jeszcze za młoda, zagra w juniorach starszych. w tym sezonie przegrała tylko w Lubaniu. ponadto wygrywała z rywalami bardzo wyko, nawet 27:0. – Nie ma więc sensu, by w przyszłym sezonie nadal grała w tej grupie wiekowej – stwierdził G. Królkowski.

Mateusz Banaszak

Sukcesy zawodników Lwówka Śl. i „Elektronika”



Kros strzelecki odbył się na strzelnicy w Jeżowie przy ładnej słonecznej pogodzie

Zarząd Wojewódzki we Wrocławiu i Zarząd Rejonowy Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Ligi Obrony Kraju przeprowadził w piątek (6 czerwca) na strzelnicy

LOK „Zielona” Otwarte Wojewódzkie Zawody LOK w Krosie Strzeleckim, w którym wzięło udział blisko 60 dziewcząt i chłopców reprezentujących zarządy

powiatowe i rejonowe LOK z Dolnego Śląska.

Trzyosobowe zespoły rywalizowały ze sobą pokonując trzy rundy (po 1 km) wokół strzelnicy, wykonując strzelanie do tarcz biathlonowych (pięć) i rzucając granatem po pierwszym i drugim okrążeniu.

Wśród dziewcząt najlepiej spisała się ekipa z UKS Strzelec Lwówek Śląski, która wyprzedziła I LO z Jeleniej Góry oraz ZR LOK Jawor.

Wśród chłopców wygrał ZR LOK Gorzów Wlk. przed UKS Strzelec Lwówek Śląski i Zespołem Szkół Elektronicznych z Jeleniej Góry.

Indywidualnie pierwsze trzy miejsca zajęły:

Aleksandra Lampart (UKS Strzelec Lwówek Śląski), Angelika Martyniuk (I LO Jelenia Góra) i Monika Fiałkowska (UKS Strzelec).

W konkurencji chłopców wygrał: Dariusz Hajdeczko (Gorzów Wlk.) przed Tomaszem Kwiatkowskim i Mariuszem Rusznickim (obaj ZSE Jelenia Góra).

Zawodniczki i zawodnicy, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca indywidualnie będą reprezentowali Dolny Śląsk na mistrzostwach Polski, które odbędą się we wrześniu.

JEN

Nowy trener i plany



W ubiegły piątek (6 czerwca) w Szkole Podstawowej nr 10 w Jeleniej Górze odbyła się konferencja prasowa z udziałem zarządów dwóch klubów: Finepharm KK AZS (ekstraklasa) i Finepharm MKS MOS (I liga), podczas którego zaprezentowano nowego trenera zespołu – Zbigniewa Szewczyka i przedstawiono najbliższą przyszłość obydwu klubów.

Nowy trener ma 33 lata i pracował w sztabie szkoleniowym Śląska Wrocław oraz zajmował się prowadzeniem grup młodzieżowych w tym klubie i reprezentacjami młodszych roczników. Nie miał do tej pory do czynienia z koszykówką kobiecą, ale sporo wie na temat krajowego żeńskiego basketu i występujących w kraju koszykarek.

Powiedział, że chętnie skorzysta, nie tylko na początku pracy w Finepharm KK AZS, z pomocy asystenta Rafała Sroki oraz dyrektora sportowego – Eugeniusza Sroki, jednak wszystkie decyzje podejmował będzie samodzielnie i sam odpowiadał za efekty swojej pracy. Nie ukrywa, że będzie się zajmował drużyną nie tylko podczas treningów i spotkań, ale również, pracując nad jej doskonaleniem

pod względem technicznym i taktycznym na podstawie zebranych materiałów filmowych i obserwacji.

Prezes Finepharm – dr Jan Czarnecki podkreślił, że zgadza się z nowym trenerem co do filozofii prowadzenia klubu. Drużyna będzie się opierała nie tylko na zagranicznych zawodniczkach, ale przede wszystkim na polskich koszykarkach.

Dlatego, choć to późno i czas nagli prowadzone są rozmowy z wieloma zawodniczkami krajowymi i zagranicznymi. Pomaga w tym Ilona Mądra, która w firmie „Zerosport” zajmuje się między innymi promowaniem najzdolniejszych krajowych koszykarek i kilka z nich już zaproponowała zarządowi Finepharm KK AZS.

JEN

„Jedynka” jedenasta w kraju

Młodzi koszykarze z Gimnazjum nr 1 wygrali w turnieju o mistrzostwo kraju pierwszy i ostatni mecz. Ten drugi sukces pozwolił im zająć jedenaste miejsce w kraju.

Podopieczni Andrzeja Sękiewicza wzięli udział w finale gimnazjady w koszykówce chłopców, która odbywała się w Elblągu z udziałem najlepszych 16 drużyn gimnazjalnych w kraju z poszczególnych województw.

Nasi zawodnicy mieli dobry start i wygrali z Gimnazjum nr 18 w Białymstoku 80:62. Niestety, w drugim i zaciętym spotkaniu przegrali 51:64 z Gimnazjum nr 2 w Stalowej Woli, a w trzecim decydującym o wejściu do najlepszej ósemki turnieju ulegli 61:74 Gimnazjum nr 4 w Gdyni.

W kolejnym meczu ulegli Gimnazjum nr 1 w Prudniku 58:79 w meczu o dziewiąte miejsce w Polsce.

W ostatnim spotkaniu zmierzyli się z reprezentacją Gimnazjum nr 6 w Białej Podlaskiej i wygrali 81:79. Zadecydowała o tym dopiero bardzo dobra kwarta jeleniogórzan, bo prawie przez cały mecz przegrywali różnicą około 10 „oczek” dzięki temu zdobyli jedenaste miejsce w kraju.

JEN

Prawdziwa sztuka zawsze się obroni

Natalia Lesz, debiutująca wokalistka, przyznaje, że nie zawsze wszystko układało się w życiu po jej myśli. Najpierw próbowano zabić jej indywidualizm w szkole baletowej, później miała bolesne starcie z samotnością i koniecznością zarabiania na własne utrzymanie. Wydanie debiutanckiego albumu i sukces singla "Fall" pozwalają jej z dystansem spojrzeć na te doświadczenia.

Pytana o muzyczne inspiracje często wymieniasz takie zespoły jak Portishead czy Massive Attack. Czy w przyszłości będziesz chciała odejść od popu na rzecz alternatywy? Jest już nawet taki pierwszy skowronek na twojej płycie...

Natalia Lesz: "Woman"...

Zgadza się. Utwór pulsujący, hipnotyczny, inny od pozostałych.

Natalia Lesz: Myślę, że druga płyta będzie trochę mniej popowa i jeszcze bardziej klimatyczna, z szerokim wykorzystaniem syntezatorów. Choć muzyka popowa również mnie kręci, ze względu na melodyjność. Jednym z moich ulubionych utworów na płycie jest "Sexuality", właśnie z tego powodu, że jest zupełnie inny. Właściwie nie wiadomo, do czego go zaliczyć.

Przed tobą kilka ważnych koncertów, przede wszystkim na festiwalu w Opolu. Czy śpiew na żywo jest twoją mocną stroną?

Natalia Lesz: Na pewno dobrze się czuję, śpiewając na żywo, łącząc śpiew z tańcem. Moje piosenki nie są łatwe do wykonania. Najbardziej lubię śpiewać akustyczne, spokojne ballady.

Jaki utwór zaśpiewasz podczas koncertu Superjedynki?

Natalia Lesz: Będzie to "Fall", który rozkręca się w mediach już od jakiegoś czasu. Chciałabym też wystąpić z drugim singlem, ale promocyjnie, podejrzewam, że lepiej będzie widziany "Fall".

Wkroczyłaś w wielki świat show-biznesu. Czy coś cię w nim wyjątkowo zaskoczyło? Rozczarowało?

Natalia Lesz: Cały czas mam wrażenie, że mnie to wszystko jeszcze nie dotyczy. Zaskakuje mnie to, że mnóstwo moich utalentowanych znajomych nie ma szans, żeby ich muzyka była rozpowszechniana. Często jest też tak, że podpisze się z wytwórnią kontrakt na pięć lat i przez cztery następne lata nic twojego nie wychodzi.

Na sukces wpływa tyle czynników, że staje się to bardzo trudne. W tej chwili rynek muzyczny jest kompletnie przewrócony do góry nogami, nie wiadomo, czy danego wykonawcę uda się wypromować, czy też będzie zupełna kłapa.

Myślisz, że jest to sprawa losowa?

Natalia Lesz: Chcę wierzyć, że prawdziwa sztuka zawsze się obroni.

Czy uważasz, że twoja płyta jest prawdziwą sztuką?

Natalia Lesz: Wierzę, że jest. Dlatego że tworząc ją, nie myślałam o rynku docelowym, nie tworzyłam jej dla jakiejś grupy wiekowej, dla konkretnego grona słuchaczy.

Mówi się, że każdy, kto osiąga sukces, zanotował w życiu jedną dotkliwą, poważną porażkę. Czy ciebie już coś takiego spotkało?

Natalia Lesz: Takiej ogromnej życiowej porażki nie miałam, odpukać. Ale pamiętam, jak nie do końca potrafiłam dogadać się w domu, również z nauczycielami, tak zwanymi autorytetami wokół mnie. Później samotność w Stanach. Bywały dni, kiedy byłam w dołku, ale nadal się to dość często zdarza.

Problemy w domu, z nauczycielami... Trudno z tobą wytrzymać?

Natalia Lesz: Zależy, jak długo. Zawsze staram się wychodzić poza konwencje. Najbardziej mnie wkurzają standardy, założenia, stereotypy, które zabijają indywidualizm, nie dają szans. Wszystkich ustawia się w jednym rzędzie, tak jak to było u mnie w szkole baletowej. Temu staram się przeciwstawiać, dlatego się buntuję.

Dziękuję za rozmowę.



Angelina Jolie gotowa zabić



Angelina Jolie otwarcie przyznaje, że ma w swoim domu broń i nie zawaha się jej użyć, jeśli ktoś będzie próbował skrzywdzić jej rodzinę. Aktorka dzięki roli w filmie "Tomb Raider" nauczyła się strzelać i walczyć, a teraz ostrzega potencjalnych wrogów i intruzów:

"Jeśli ktoś wejdzie do mojego domu i będzie próbował skrzywdzić dzieci, zastrzelę go. Kupiłam broń, której używałam na planie "Tomb Raidera" i nie zawaham się jej użyć w sytuacji zagrożenia".

Angelina Jolie wystąpiła ostatnio w filmie "Wanted. Ścigani", który na polskie ekrany trafi 27 czerwca tego roku.

Susan Sarandon popiera demokratów



Susan Sarandon zapowiada, że opuści Stany Zjednoczone, jeżeli w nadchodzących wyborach prezydenckich zwycięży kandydat republikański. Aktorka zamierza wyemigrować wraz z partnerem Timem Robbinsem, jeśli kolejnym prezydentem zostanie John McCain. Gwiazda popiera kandydata demokratów Baracka Obamę, jednak jeżeli prezydentką funk-

cję obejmie Hillary Clinton, zaakceptuje to. Sarandon tak tłumaczy fakt, że jako kobieta opowiada się za męskim kandydatem, mimo że o urząd z ramienia tej samej partii ubiega się przedstawicielka jej płci:

"Myślałam, że feminizm polega na tym, że to nie pleć cię definiuje. Nigdy nie głosowałam na Condoleezę Rice i byłam przeciwna Margaret Thatcher".

Susan Sarandon już wkrótce będziemy mogli podziwiać w filmie "Speed Racer".

Daniel Craig w Królewskich Marines?



Daniel Craig, podobnie jak grany przez niego James Bond, ma szansę zostać członkiem Królewskich Oddziałów Marines. Warto przypomnieć, że James Bond, zanim został przeniesiony do służby w MI6 (sekcja 6 wywiadu wojskowego), był zasłużonym członkiem oddziałów Marynarki Królewskiej.

Teraz Daniel Craig może ruszyć w ślady agenta w realnym życiu. Warunkiem jest zaliczenie testów wytrzymałościowych. Jeżeli zda je pomyślnie, otrzyma honorowe miejsce w oddziałach Królew-

skich Marines.

Anonimowy wojskowy informator z centrum szkoleniowego Marynarki w Lympstone podkreśla zasługi Craiga wspierającego Royal Navy Lifeboat Institution i jego szczerze zainteresowanie siłami zbrojnymi Jej Królewskiej Mości.

"Jeżeli tylko zaliczy test wytrzymałościowy, z radością przekażemy mu honorowy zielony beret naszych jednostek. Jedynym problemem jest brak czasu. Daniel jest bardzo zajęty" - dodaje informator.

Nicole Kidman nie pokaże brzucha



Spodziewająca się dziecka Nicole Kidman stanowczo zaprzeczyła, jakoby wzięła udział w rozbieżnej sesji zdjęciowej, w której zaprezentowała swój krągły brzuch. Od pewnego czasu krąży plotka, iż aktorka miała pójść w ślady Demi Moore i Britney Spears i pozwolić na sfotografowanie ciężowych krągłości. Kidman przyznała wprawdzie, że współpracowała ostatnio ze słynnym fotografem Patrickiem Demarchelie, ale zdementowała plotkę o rozbieżnej sesji.

"To bzdura - oświadczyła aktorka. - To nie była rozbieżna sesja. Nigdy nie zgodziłabym się na takie zdjęcia ani nie poprosiła o nie".

Nicole Kidman ukończyła niedawno pracę nad filmem "Australia", którego polska premiera planowana jest na 26 grudnia 2008 roku.

Subaru jak ze szkła



Pewien brytyjski dealer marki Subaru stworzył wyjątkowy pojazd, chcąc w ten sposób zwrócić uwagę na nowoczesność rozwiązań technologicznych zastosowanych w silniku wysokoprężnym opracowanym w układzie boxer. Efekty są naprawdę imponujące.

Gdy patrzymy na auto, odnośnym wrażeniem, że część karoserii zrobiona jest ze szkła, dzięki czemu bez trudu można zobaczyć silnik oraz inne elementy układu napędowego. Jest to jednak tylko sprytny zabieg marketingowy, ponieważ szczegółowe zdjęcie jednostki zostało umieszczone na masce w formie

wydruk na winylu.

Pomysłowcy przedsięwzięcia podkreślają, że ich celem było stworzenie kampanii, która będzie tak samo oryginalna i wyjątkowa, jak silnik wysokoprężny Subaru w układzie boxer.

Akcja spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem i wywołała ogromne zainteresowanie zarówno przypadkowych osób na ulicy, jak i potencjalnych klientów, którzy postanowili osobiście odwiedzić salon dealerski, aby dokładnie obejrzeć ten niezwykle pojazd i przekonać się o jego zaletach.

■ **Konserwator / stróż - Karpacz** - praca na stałe tel. (w godz. 12 - 15) 664499811 HOTEL W KARPACZU - 664 499 811

■ **Konsultant** - Poszukuje do współpracy (4 osoby) młodych, ambitnych, konkretnych osób na stanowisko konsultant do spraw zdrowego żywienia. Wymagania: wykształcenie min. średnie, dyspozycyjność, umiejętność pracy w grupie. Oferujemy : wysokie zarobki, możliwość awansu, szkolenia - 696 885 880

■ **Kosmetyczka-kosmetolog** - Centrum Kosmetologii Renii zatrudni kosmetykolog, kosmetyczkę - 505 090 344

■ **Kosmetyczki masażystki** - Podejmij współpracę z kosmetyczkami, masażystkami, instruktorami fitnessu lub osobami pracującymi w takich salonach. wellness25@wp.pl - mail

■ **Kucharza lub do przyrządzenia** - Zatrudnię w pizzerii w Jeleniej Górze kucharza lub do przyrządzenia - 606 991 160

■ **Kucharz/ pomoc kuchenna** - Potrzebny kucharz lub pomoc kuchenna. Zatrudnienie: praca na stałe lub na sezon. Praca w Górnym Karpaczu. "Carpe diem" ul. Turystyczna 2 506 128 011 - 075 76 182 99

■ **Magazynier od zaraz** - Potrzebny magazynier z prawem jazdy kat. C do Hurtowni Lodów i Mrożonek. Od zaraz. Telefon 075 75 528 92, 608 367 948 - 075 75 523 76

■ **Manager salonu fryzjerskiego** - CRK Centrum Rekrutacji Kadr na zlecenie Klienta prowadzi rekrutację kandydatów na stanowisko: manager salonu fryzjerskiego Jelenia Góra ul. Wiejska 29, tel.605 661 481 , e-mail:biuro@crk-kadra.pl - 075 75 43 965

■ **Masz dość?** - Masz już dość ciągłego szukania pracy bądź pracy za głodową pensję? Nigdzie Cię nie chcą bo nie masz odpowiedniego doświadczenia? My Cię przeszkolimy i damy Ci możliwość god-

nego życia. Wszystko zależy od Ciebie. - 607 122 636

■ **Mechanik - przyjmę pilnie** mechanika do pracy. - 504 284 567

■ **Mistrz zmianowy** - zatrudnimy na umowę o pracę MISTRZA ZMIANOWEGO wymagania: znajomość branży drzewnej, wykształcenie minimum średnie, doświadczenie na podobnym stanowisku. e-mail ZORKA@ZORKA.PL ZORKA ul. Dworcowa 19 Jelenia Góra - 075 64 66 300

■ **Monter wiązek elektrycznych** - Zatrudnimy sumienne, dokładne, rzetelne i obowiązkowe osoby na stanowisko monter wiązek elektrycznych w oddziale firmy Panopa Logistik Sp. z o.o. w Jeleniej Górze przy ul. Spółdzielczej. Mile widziane doświadczenie na podobnym Stanowisku - 504 073 573

■ **Na stałe** - zatrudnię piekarza na stałe w piekarni w Janowcach Wielkich - 695 914 011

■ **Naucz się zarabiać** - Masz marzenia? Chcesz czegoś więcej niż praca na etat? Chcesz więcej zarabiać? Jeżeli odpowiedzi brzmia „TAK!!!” to mamy ofertę dla Ciebie. Nauczymy Cię jak zarabiać i będziemy prowadzić krok po kroku do osiągnięcia Twojego celu. Nie zwlekaj i umów się na rozmowę - 607 122 636

■ **Netia-sprzedaj usług** - Zatrudnimy 5 osób do sprzedaży bezpośredniej usług Netii. Wysokie prowizje możliwość stałego zatrudnienia i awansu. Kontakt biuro@agdar.eu - 695 092 330

■ **Niezależność** - Uniezależnij się od męża, rodziców itp. Pokaż nam co Cię stać. My Ci zapewnimy przeszkolenie ale wymagamy kreatywności i chęci. Zadzwoni i przyjdź na spotkanie. To może być twoja ostatnia szansa. kontakt - 607 122 636

■ **Nowe miejsca pracy** - Firma zatrudni na stałe młode osoby, wykształcenie

min średni wiek do 30 lat - 75 76 470 19

■ **Obsługa drukarek wielkoformatowych** - Poszukuję osoby do obsługi maszyn drukujących , jest to prosta obsługa i nie wymaga dobrej znajomości tych urządzeń. List motyw przesyłać na adres michal.w@questsport.pl - 660 474 052

■ **Obsługa Mayera + operator wózka** - zatrudnimy stolarza z uprawnieniami do obsługi wózka widłowego. Wymagane doświadczenie na podobnym stanowisku lub umiejętność szybkiego opanowania obsługi maszyn sterowanych numerycznie. e-mail: zorka@zorka.pl ZORKA UL. DWORCOWA 19 - 075 64 66 300

■ **Odchudzę i dam pracę** - Tylko dla zdecydowanych - 605 208 508

■ **Oferta dodatkowego dochodu** - Zostań dystrybutorem produktów perfumeryjnych firmy FM Group World i zarabiaj sprzedając odpowiedniki oryginalnych perfum oraz wiele innych produktów w tych samych nutach zapachowych. Z własnej sprzedaży zarabiasz ponad 40% - 663 777 093

■ **Oferujemy** - Dobrze dochodową pracę, możliwość awansu , profesjonalne szkolenia - napisz nie będziesz żałował. viola116@vp.pl - mail

■ **Operator wózka widłowego** - Przyjmę do pracy dyspozycyjna osobę z uprawnieniami na wózki widłowe najlepiej z doświadczeniem - więcej informacji pod numerem telefonu 607 046 950 - 607 046 950

■ **Opieka Niemcy** - Potrzebna osoba do prowadzenia domu starszemu mężczyźnie koło Monachium, praca od zaraz, 1200 euro/miesiąc, mile widziane prawo jazdy. Kontakt praca.niemcy76@tlen.pl - 608 398 707

■ **Opiekunka do Niemiec** - Potrzebna opiekunka dla starszej kobiety, ma kłopoty z poruszaniem się. Wymagania

dobry niemiecki i prawo jazdy + praktyka. Praca od zaraz, wynagrodzenie 1200 euro. Praca legalna. Kontakt telefoniczny lub mailto:praca.niemcy76@tlen.pl - 608 398 707

■ **Osobisty doradca** - Poszukujemy osobistych doradców do obsługi Klientów w Gabinetie doradztwa żywieniowego i pielęgnacji ciała. Mile widziane osoby z doświadczeniem kosmetycznym lub dietetycznym. Zapewniamy szkolenia, elastyczne godziny pracy oraz atrakcyjne wynagrodzenie uzależnione od indywidualnego planu pracy - 607 122 636

■ **Osoby do zabiegów pielęgnacyjnych** - 25 zł za godzinę + prowizja. Przeszkolę wdrożę w pracę - 605 208 508

■ **Osoby na inwentaryzacji** - Potrzebne osoby na noc inwentaryzacyjną 29 czerwca. Płatne za godz. 4,5 (netto). Wypłacane po zakończeniu pracy. Mile widziana książeczka sanepidu. - 664 043 530

■ **Pilnie do Holandii** - poszukuje dwóch ogólnobudowlańców oraz zbrojarzy z autem do pracy w Holandii. Wyjazd w tym tygodniu. Pilne - 075 64 244 46

■ **Pilnie poszukuję** - opiekunki do dziecka-chłopczyka najchętniej z Zabrza - 600 050 091

■ **Pilnie poszukuję fryzjerów** - Poszukuje jednej lub dwie fryzjerki z umiejętnościami, do pracy od zaraz na stałe lub na trzy tygodnie na dogodnych warunkach. - 781 191 833

■ **Pilnie poszukuję osoby**, która zna się na programowaniu w programie SCILAB. Duża ilość projektów do zrealizowania. Wysokie wynagrodzenie - 697 281 700

■ **Pilnie zatrudnimy** - Firma Simeko Sp. z o.o. zatrudni na stanowisko: ładowacz, kierowca-ładowacz z kat. C. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt osobisty w siedzibie Firmy, Jelenia Góra,

Al.Jana Pawła II 33, w godz. 8-15 - 075 64 28 065

■ **Pomocnik budowlany- pilnie** - Pilnie poszukuje pomocnika budowlanego, przeszkolę również przy montażu wykładzin obiektowych, dobre warunki pracy - 501 394 206

■ **Pomocnik w stolarni** - Przyjmemy do pracy stolarza lub osobę do przyrządzenia. - 075 75 250 70

■ **Poszukujemy ekipy budowlanej** - Od zaraz ekipy do budowy domu jednorodzinnego (150m2) w Jeleniej Górze przy ul. Słowackiego. Od zaraz - wszystkie dokumenty i pozwolenia już mamy - 606 283 031

■ **Poszukujemy partnerów biznesowych** - Nieograniczone możliwości zarobków. Wiodąca firma w branży. System szkoleń. Duże zapotrzebowanie na produkty Chcesz zarabiać pieniądze? Poszukujemy 10 osób z terenu Jeleniej Góry i okolic, które chcą się nauczyć zarabiać pieniądze. Zapisy na spotkanie telefonicznie - 607 122 636

■ **Poszukujemy stolarzy** - PUH "SZTEKK" w Jeleniej Górze poszukuje stolarzy. Więcej informacji pod numerem telefonu - 792 728 395

■ **Poszukuję taniej i solidnej** - ekipy bud. do wykonania fundamentów domku jednorodzinnego w Jeleniej Górze - 887 095 840

■ **Praca - Przyjmę tynkarza do agregatu** albo do przyrządzenia 609 356 902 - 785 663 6536

■ **Praca - poszukuję dwie osoby** do pracy przy kosmetykach- mini zabieg- napisz wellness0vp.pl - mail

■ **Przyjmę do pracy osobę z umiejętnością** oklejania folią reklamową, najlepiej z doświadczeniem. Wymagane prawo jazdy. Oferty na e-mail: info@tele-market.pl - 693 100 000

■ **Praca dla kasjera walutowego** - Zatrudnię kasjera walutowego z uprawnieniami - 502 044 823

■ **Praca dla kosmetyczki** - Hotel w Karpaczu podejmie współpracę z kosmetyczką. - 501 444 017

■ **Praca dla ogrodnika** - Zatrudnię uczciwego ogrodnika - 501 418 553

■ **Praca dla uczących się** - Pilnie zatrudnię osoby uczące się (pełnoletnie) na terenie hipermarketu w Jeleniej Górze na stanowisko: KASJER, pracownik hali. Oferujemy umowę zlecenie oraz atrakcyjne stawki godzinowe Wymagana aktualna książeczka sanepidu. - 664 043 530

■ **Praca na budowie we Wrocławiu** - przy stawianiu ścianek, ociepleniach i szpachlowaniu. Samochód dowozi z Jeleniej Góry. - 885 788 375

■ **Praca na stałe** - Młodych z samochodem zatrudni firma handlowa - 75 76 470 19

■ **Praca na stałe** - Młodych z samochodem - 668 187 645

■ **Praca na stacji paliw** - Atrakcyjne wynagrodzenie, elastyczny system pracy, miła atmosfera i możliwość awansu? To wszystko znajdziesz na stacji paliw w Szklarskiej Porębie! Zapraszam wszystkich chętnych! - 663 936 039

■ **Praca od zaraz** - Zatrudnimy pracowników w lakierni proskowej w Jeleniej Górze. Umowa o pracę zapewniona. - 605 376 363

■ **Praca od zaraz** - Chcesz by spełniły się TWOJE marzenia czego tylko zapragniesz? zadzwoni i pracuj a zostaniesz wynagrodzony. - 075 613 70 18

■ **Praca od zaraz!** - Praca dla miłego pana. Wymagania: szkoła średnia. Możliwy wyjazd do Anglii! - 783 649 379

■ **Praca w Anglii** - Zatrudnię w Anglii kobietę posiadającą p.j. kat. B do sprzątania domów oraz drobnych pracach w ogrodzie. Praca jest legalna. Zapewniam zakwaterowanie, samochód służbowy oraz wszelkie narzędzia potrzebne . - 004407809121112

PRENUMERATA**PROMOCJA do końca roku**

12 tygodni	1,50	za sztukę
26 tygodni	1,40	za sztukę
52 tygodnie	1,30	za sztukę

Przyjdź do naszej redakcji i zamów prenumeratę!

**Już od teraz OGŁOSZENIA W RAMCE****5 zł +VAT****Regulamin**

1. Rozmiar ogłoszenia nie może przekraczać 200 znaków
2. Aby ogłoszenie ukazało się w Tygodniku Jelonka, należy zgłosić się do redakcji przy ul. Klonowica 9

Czarodziejka kamera

Rynek jeleniogórski pełen straganów i wozów z towarami, zatłoczony pociąg do Pilchowic, tłumy kuracjuszy w Parku Zdrojowym, obserwatorium astronomiczne na Śnieżce – te inne uwiecznione na filmie obrazy częściowo nieistniejącego już świata, ożyły w miniony piątek podczas „Archiwaliów”. Impreza z racji 900-lecia założenia miasta miała charakter szczególny.

Kto nie był, niech żałuje! Unikalne zdjęcia filmowe przedwojennej Jeleniej Góry i Karkonoszy, wspomnienia ludzi, których już nie ma, a którzy byli pionierami polskości w naszym mieście, kadry z jeleniogórskich ulic i placów z lat 40. – to wszystko przewijało się na ekranie w klubie Kwadrat Jeleniogórskiego Centrum Kultury.

Sprawcą zamieszania jest Zbigniew Dygdałowicz z pracowni filmowej i audiowizualnej JCK, dla którego kolekcjonowanie archiwalnych filmów o Jeleniej Górze to więcej niż pasja. Bohaterowie wydarzenia to filmowcy, którzy zasiedli, aby wspólnie z mieszkańcami Jeleniej Góry obejrzeć nakręcone ujęcia i przeżyć to prawdziwe deja vu na ekranie.

Wiktor Werc jest dziś po osiemdziesiątce, ale trzyma się świetnie. Do Jeleniej Góry przybył z rodziną z Krakowa po 1945 roku. Miał kamerę na film 8 mm, z którą szalał po mieście. Sfilmował procesję na Boże Ciało, która szła w 1946 roku prawie taką samą trasą, jak dziś. W kadrach przybudówka ratusza w nieistniejącym już kształcie. Napisy: fryzjer męski, jadalnia. I dziewczynki, które sypią kwiatki, a dziś mają 60-70 lat.

Inna scenka: odjazd zatłoczonego pociągu do Lwówka, którym letnicy jadą na sobotę nad Jezioro Pilchowickie. Skład przejeżdża przez Bobrowice (Siedlecin) i zatrzymuje się na Zaporą. Tam – stateczek z turystami, plaża, kąpielisko zabawa. Sielskie lata 40. nabierają dodatkowego smaku na czarno-białym, drgającym, nieco nieostrym obrazie tamtych dni.

Następny odcinek: sceny z Jeleniej Góry lat późniejszych. Opowieść o Teatrze Jeleniogórskim. Za kamerą Henryk Szoka, który także przyszedł na Archiwalia. Połowa lat 70. Z ekranu widać twarze niezujących już dziś ludzi związanych z teatrem. Wśród nich archiwista, a wcześniej muzyk, Bronisław Stasiak, który niemal do końca swoich dni pracował w placówce. – To był pierwszy polski teatr na Dolnym Śląsku, a Jelenia Góra

była uważana za duchową stolicę całego regionu – słyszymy. Na scenie pierwsze kroki aktorskie stawiali Adam Hanuszkiewicz, Kazimierz Dejmeke, Wiesław Gołas.

Inny obrazek: otwarcie dzisiejszego Gimnazjum nr 3, czyli dawnego Liceum Pedagogicznego i Szkoły Ćwiczeń. Rok 1966. – Prawie 60-tysięczna Jelenia Góra i problem z miejscami w szkołach. Ale oto następuje otwarcie kolejnej placówki oświaty – nieco naiwny komentarz w sztampowym stylu późnego Gomułki. Na ekranie ożywa płk. Waclaw Kazimierski, legendarny komendant szkoły oficerskiej.

Zupełnie zapomniani dziś z nazwiska członkowie lokalnych władz partyjnych. Wszyscy tytułowani obywatelami magistrów lub inżynierami. Chór dziewcząt, które dziś z nostalgią wspominają szkolne czasy. Magister Adolf Sytko, ówczesny dyrektor szkoły, a późniejszy szef I LO im. Żeromskiego, jeszcze z ciemną czupryną i pełen młodzieńczej werwy układa papiery na dyrektorskim biurze.

Dalej na ekranie sunie tramwaj. – W Jeleniej Górze do niedawna wielkomięjskość była tylko pozorna, ale z chwilą otwarcia klubu Kwadrat wszystko się zmieniło – płynie głos spikera. Kadr wypełniają ludzie zgromadzeni w tej samej sali, w której odbywa się pokaz. Grają w bilard, czytają gazety, piją kawę. – Wczoraj było spotkanie z Wojciechem Siemionem, a dziś będzie z przewodniczącym miejskiej rady narodowej – przejętym głosem opowiada jedna z klubowiczek. Inny jest ze Starej Kamienicy i bardzo sobie Kwadrat chwali.

– Kiedy 16-letni Wiktor Werc kręcił ujęcia dawnej Jeleniej Góry, nie spodziewał się, że w przyszłości będzie to dzieło bezcenne – mówi Z. Dygdałowicz. Tak jak każdy z tych archiwalnych filmów. Czy to ten poniemiecki, czy też polskie propagandówki z lat siemnastoletniego socjalizmu. Bo na nich wszystkich jest unikatowe świadectwo historii naszego miasta.

Konrad Przędzięk



Wiktor Werc i Zbigniew Dygdałowicz



Adolf Sytko



Otwarcie "dwunastki". Rok 1966



Nad zaporą - lata 40.



Jelenia Góra - lata 40.



Fot. Archiwum JCK

Hirschberg. Rynek - lata 30.



Hirschberg. Rynek - lata 30.



Hirschberg. Rynek - lata 30.



Hirschberg. Rynek - lata 30.



Procesja Bożego Ciała w 1946 roku na filmie Wiktora Werca

Niski czynisz

**LOKALE
W CENTRUM
JELENIEJ GÓRY**
O POW. 60, 80, 100 m².
**KORZYSTNA
CENA**

**0 75 76 76 661
LUB 0 502 588 006**

AUTO - CAMPING PARK



Jelenia Góra
ul. Sudecka 42
tel./fax (+48)
75 75 245 25
kom. 0607 34 01 62

POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE

www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

PALIWA-HURT-DETAL-Stacja AUTO-GAZ

Wysoko kaloryczne produkty opałowe w workach:
węgiel orzech, węgiel groszek, węgiel eko groszek, brykiety, drewno dąb

Paliwa płynne:
olej napędowy, olej opałowy, auto gaz, oleje, akcesoria samochodowe

Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie
z **DOSTAWĄ DO KLIENTA**
ul. Al. Jana Pawła II 49 58-506 Jelenia Góra
tel.kom. 601918486 – Artur Wior

RADIO TAXI MERCEDES
Jelenia Góra 75 36 864

96 26



Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen

ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEALNYCH I USŁUGOWYCH
ul. Leśna 5, 58-560 Jelenia Góra
Tel. 075 75 474 20, fax. 075 75 474 22

Zaprasza absolwentów gimnazjum do szkoły.
Nasza oferta edukacyjna na rok szkolny: 2008/2009:

Technikum 4 letnie, kształcąca w zawodach:

- kucharz, kelner
- żywienia i gospodarstwa domowego
- organizacji usług gastronomicznych
- handlowe

Kryteria naboru: nabór elektroniczny- punktowane przedmioty: język polski, język obcy, matematyka, informatyka. **PROG PUNKTOWY - 25**

Zasadnicza szkoła zawodowa 2 lub 3 letnia kształcąca w zawodach:

- kucharz małej gastronomii
- sprzedawca
- cukiernik, piekarz,
- wielozawodowa np. fryzjer, murarz, tynkarz, betoniarz-zbrojarz, blacharz, lakiernik stolarz, złotnik i wiele innych

Kryteria naboru: kolejność zgłoszeń.

ZAPRASZAMY NA
DNI OTWARTE SZKÓŁ:
18 KWIETNIA 2008, 10⁰⁰-14⁰⁰,
8 MAJA 2008, 15⁰⁰-17⁰⁰

www.gastronom.yoyo.pl e-mail: zslu@neostrada.pl

**BIURO
POMOCY
ZADŁUŻONYM**
www.oddluzenia.com

RADIO TAXI MERCEDES
www.taxi-9626.pl
ORANGE *4444
bezpłatna infolina 0 800 333 333

Millennium
sp. z o.o.

**KREDYTY
ODDŁUŻENIA**
www.millenniumkredyty.pl

CENTRUM TECHNICZNE Izabela Oleksy

Wiosenna promocja 
Elektronarzędzi
Duże Rabaty
Niskie ceny na
asortyment spawalniczy



Zapraszamy: Pn.-Pt. 9.00-18.00, Sob. 10.00-14.00
ul. Szkolna 8/9 58-500 Jelenia Góra
tel./fax 075 76 76 089, e-mail: izyscentrum@o2.pl

RADIO "TAXI" ŚNIEŻKA
JELENIA GÓRA
ul. Wiejska 29

**TAXI
96 21
ŚNIEŻKA**



Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych

075 75 35 835
0 800 700 600
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

 **Skład fabryczny - IMPOL SC**
ul. Wolności 127

Firma Impol sp.j specjalista w branży okna i drzwi została przeniesiona z ul. W.Pola 39 na ul. **Wolności 127** w Jelenie Górze (teren dawnej cegielni)

**Nowa siedziba!
Nowe ceny!**

Okna od **90 zł**,
drzwi wejściowe już od **399zł**
Otwarcie 19 czerwca !!!!

Jelenia Góra, tel. 509 314 384
mail. info@impolsc.pl www.impolsc.pl

SZKOŁA SŁUŻB OCHRONY KOBRA w Jeleniej Górze 

prowadzi nabór do Policealnej Szkoły kształcącej w zawodzie

**TECHNIK OCHRONY
FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA**

Rozpoczęcie nauki: wrzesień 2008r.
Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej
Przyjmujemy również dziewczęta
Uwaga!!! Zmiana siedziby szkoły !!!

Informacje i zapisy: Jelenia Góra,
ul. Karola Miarki 42 (teren Jelchem-u)
tel./fax. 075 75 268 39;
Zgorzelec,
ul. Francuska 6, tel. 075/ 7752393 wew.238
tel. kom. 0 607 75 00 82
(teren Zespołu Szkół Zawodowych im. Emilii Plater)

www.szokolakobra.webpark.pl

 **house**

www.jelonka.com



Jelonka

...Twoja skuteczna reklama...



**AGENCJA PROMOCJI I REKLAMY
CITY MEDIA**

BILBORDY * REKLAMA WIELOFORMATOWA * KASETONY * DRUK PLAKATÓW
JELENIA GÓRA, PL. KS. KARD. WYSZYŃSKIEGO 29 OF, TEL./FAX 0*75 76 76 661

JETfloat
www.jetfloat.pl



REKREACJA
PRZYSTANIE
PLATFORMY
POMOSTY
Jelenia Góra
pl. Wyszyńskiego 29 of
0 75 76 76 661

 **PRZYSTAŃ**
skł & wasser club



www.przystan-agro.com.pl
KARCZMA ZA MIEDZĄ
since 1989 - ul. Stawowa 9, Mysłakowice
REZERWACJE 075 76 76 661, 0 602 824 588

Draexlmaier

Nazwa Draexlmaier jest gwarantem innowacji w przemyśle motoryzacyjnym. Jako partner o ustalonej renomie Grupa Draexlmaier zajmuje się od dawna wiodącą pozycją w międzynarodowym przemyśle motoryzacyjnym. Każdego dnia ponad 35.000 pracowników na całym świecie opracowuje i wytwarza nowoczesne systemy elektryczne i ekskluzywnie wyposażenie wnętrza pojazdów. Jeśli chcecie Państwo do nas dołączyć - serdecznie witamy w firmie Draexlmaier.

W Jeleniej Górze rozszerzamy profil już istniejącej firmy o wytwarzanie elementów wyposażenia wnętrza dla wysoko cenionych marek BMW i Porsche. W ostatnim etapie produkcyjnym w ten dodatkowy segment produkcyjny będzie zaangażowanych ponad 500 pracowników powlekających skórą codziennie kilkaset obić drzwi oraz wysyłających je do Niemiec. Do tego zajęcia stanowiącego prawdziwe wyzwanie poszukujemy ludzi zaangażowanych, elastycznych oraz zainteresowanych długoterminową współpracą.

Oferujemy pracę na stanowisku:

Kontroler jakości produkcji/ dostaw

Do Państwa zadań należeć będzie:

- Analiza jakości produktu oraz procesu produkcyjnego w produkcji seryjnej łącznie z rozpatrzeniem reklamacji
- Przeprowadzanie kontroli jakości produktu BMW
- Współdziałanie przy analizie i rozwiązywaniu problemów jakościowych
- Ocena procesów oraz dostaw części pod względem przydatności/ funkcji oraz jakości

Wymagania:

- Wykształcenie średnie techniczne
- Doświadczenie na stanowisku: kontroler jakości, najlepiej w przemyśle motoryzacyjnym
- Znajomość procesów związanych z przetwórstwem skóry (szycie, piankowanie, tapicerowanie)
- Uporządkowany, zorientowany na wyznaczony cel sposób pracy, wysokie umiejętności analityczne, niekonfliktowy sposób bycia oraz odporność na stres
- Komunikatywność, umiejętność przekonywania, zdolności negocjacyjne,
- Umiejętność pracy w zespole
- Mile widziana znajomość języka niemieckiego

Pracownik produkcyjny (cieniowanie, klejenie, piankowanie, szycie)

Do Państwa zadań będzie należeć:

- Realizacja zleceń produkcyjnych w wymienionych dziedzinach zgodnie z instrukcją stanowiskową
- Przestrzeganie wymagań ilościowych, jakościowych oraz czasowych
- Przyuczanie nowych pracowników w wymienionych dziedzinach

Wymagania:

- Doświadczenia na stanowisku pracy jako tapicer, krawiec bądź na innym stanowisku pracy wymagającym dużej zręczności i poczucia estetyki
- Znajomości procesu obróbki skóry
- Znajomość języka niemieckiego mile widziana
- Praca w trybie zmianowym
- Możliwość wyjazdu do Niemiec w celu przeszkolenia

Wszystkim osobom zatrudnionym gwarantujemy przeszkolenie w naszym zakładzie lub w zakładach w Vilsbiburgu w Niemczech.

Jeżeli któryś z opisanych profili Państwu odpowiada i macie Państwo ochotę przyczynić się swoją energią, wytrwałością oraz zamiłowaniem do pracy w zespole i do rozwoju przedsiębiorstwa w branży o bardzo dużej dynamice, to będziemy cieszyć się z Państwa nadesłanych do nas dokumentów aplikacyjnych.

Ponadto wszystkie zainteresowane osoby zapraszamy w dniu 06.06.2008 w godzinach między 11.00 a 14.00 na „Drzwi otwarte” do siedziby naszej firmy przy ul. Spółdzielczej 45 w Jeleniej Górze.

Dokumenty proszę nadesłać na adres:

DWS Draexlmaier Wyposażenie Wnętrz Samochodowych Sp. z o.o.
58- 500 Jelenia Góra, ul. Spółdzielcza 45 lub mailem:

lesniewska.katarzyna@draexlmaier.de

Referent ds. przygotowania produkcji

Do Państwa zadań będzie należeć:

- Planowanie, wprowadzanie oraz ciągła optymalizacja procesów oraz urządzeń produkcyjnych zgodnie z zasadami „szczupłej produkcji”
- Planowanie zagospodarowania obszaru produkcyjnego oraz przepływu materiałów, kształtowanie miejsca pracy z uwzględnieniem zasad ekonomiczności i bezpieczeństwa procesów
- Współdziałanie przy pozyskiwaniu oraz instalacji urządzeń produkcyjnych
- Wykonywanie, dokumentowanie i dbałość o należyte wykonywanie poleceń służbowych, koordynacja i nadzór nad wprowadzanymi zmianami w procesie produkcyjnym
- Uczestnictwo w projektach i zadaniach specjalnych

Wymagania:

- Ukończone studia techniczne oraz doświadczenie zawodowe, bardzo korzystne doświadczenie w systemie sterowania produkcją tzw. lean production
- Uporządkowany, zorientowany na wyznaczony cel sposób pracy, wysokie umiejętności analityczne i koncepcyjne
- Dobra znajomość języka niemieckiego
- Komunikatywność, umiejętność pracy w zespole oraz asertywność

Pracownik działu logistyki

Wymagania:

- Wykształcenie handlowe lub techniczne
- Doświadczenie w pracy w dziale logistyki
- Znajomość j. niemieckiego
- Obsługa komputera (Ms Office)
- Umiejętność pracy w zespole